Nr. 235. SOBOTA 14 PAŹDZIERNIKA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z d. 6 października r. b. nadać najłaskawiej dziekanowi Przemyskiej kapituły rz. kat., Michałowi Kirchbergerowi, w uznaniu długoletniej, pełnej poświęcenia i skutecznej działalności, order korony żelaznej trzeciej klasy, z uwolnieniem od taksy.

Jego Ekscelencya pan Namiestnik zamianował koncepistę magistratu Augusta Jorkascha-Koch koncepistą Namiestnictwa.

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie nadał jednę z opróżnionych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie dwóch posad kancelistów w drodze przeniesienia na własną prośbę Jędrzejowi Kuklewiczowi, kanceliście przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, drugą zaś Antoniemn Michalewskiemu systemizowanemu dietaryuszowi c. k. Tabuli krajowej we Lwowie, opróżnioną zaś posadę kancelisty przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie udzielił Ferdynandowi Wolińskiemu pomocnikowi manipulacyjnemu przy c. k. urzędzie probierczym w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 14 października.

Widmo unii osobistej znikło z widowni politycznej, i błąka się chyba jeszcze tam, gdzie nieufności w pomyślne załatwienie sprawy ugodowej nie usunęły nawet ostatnie konferencye ministeryalne i powzięte na nich uchwały pojedynczo. Nie braknie wprawdzie ani po jednej ani po drugiej stronie Litawy polityków, którzy z naciskiem apatycznym oświadczają, że unia osobista choć dziś nie zagraża już monarchii, jest możliwą a nawet nieuniknioną w niedalekiej przyszłości, ale polityków takich nie brakło nigdy od czasu zawarcia ugody austryacko-węgierskiej. Na uspokojenie wystarcza zupełnie ten fakt, że od dłuższego czasu deputowani, zdający sprawę wyborcom swoim i zwierzający się przed nimi ze swoich planów politycznych, nie wojują wcale groźbą unii. A fakt ten może uspokoić każdego, bo właśnie teraz zgromadzenia wyborców są coraz liczniejsze, i najwybitniejsi deputowani znoszą się z swoimi mocodawcami politycznymi. Świadczymy się całym szeregiem niedawnych wycieczek przeciw pomysłowi unii osobistej, że nie byliśmy i nie jesteśmy jej zwolennikami. Mimo to jednak na prawdę żałujemy, że ta mrzonka polityczna ucichła tak prędko, że jeszcze dziś nie odgrażają się nią deputowani i wyborcy. Żałujemy zaś dlatego, że właśnie w tej chwili nadarzyłaby się najlepsza sposobność do praktycznego wykazania zgubnych zawikłań, jakie w danym razie pociągnąć musiałby za sobą ustrój monarchii, przekształcony za radą unionistów. Sposobnością tą jest manifestacya stambulska, wyrażająca Węgrom wdzięczność za ich sympatye dla Turków, podnosząca nawet pokrewieństwo rasowe między Węgrami i Turkami. Za manifestacyą tą poszła także prasa turecka, i ofiarowała Węgrom formalny sojusz zaczepno-odporny. Że Węgrzy nie są państwem odrębnem, lecz tylko organiczną częścią monarchii austryacko-węgierskiej, o tem zapomnieli czy nie wiedzieli publicyści tureccy. Możnaby im to darować, bo nawet dziennikarzom cywilizowanego zachodu zdarza się dość często, że nie znając bliżej ustroju konstytucyjnego monarchii austryacko-węgierskiej, popełniają kapitalną niedorzeczność w swoich kombinacyach politycznych. Jak pouczającym jest ten idealny sojusz węgiersko-turecki na tle unii osobistej, która musiałaby oczywiście zorganizować w obu połowach monarchii osobne ministerstwa spraw zagranicznych i osobne armie! Co do samego wypadku pozwolimy sobie zrobić uwagę, że Turcy dość niezręcznie odwdzięczyli się Węgrom, podnosząc pokrewieństwo między obu narodami. W chwili obecnej może się to stać tylko wybornym materyałem dla agitacyi, podkopujących organizm państwowy Węgier, agitacyi, prowadzonych pod hasłem, że Turcy i Węgrzy są równymi sobie tyranami Słowian. To też prasa węgierska nie spieszy się wcale ani z przyjęciem ofiarowanego przymierza, ani z podziękowaniem za podniesione pokrewieństwo między Turkami a Węgrami.

W jednym dzienniku paryskim, który w ostatnich czasach stara się widocznie o najobfitszy zbiór plotek z za kulis dyplomatycznych i dość często szczęśliwe robi odkrycia, znajdujemy wzmiankę o rozmowie ks. Decazes z jakąś dyplomatyczną znakomitością Anglii. Owa znakomitość gratulowała księciu Decazes, że Francya może teraz tak spokojnie patrzeć na zawikłania wschodnie, że nie potrzebuje się obawiać, ażeby wypadki wojenne wciągnęły ją w krwawy taniec. Książę Decazes miał odpowiedzieć, że sytuacya bynajmniej nie jest tak pomyślną, bo Francya nie może być obojętną. Będzie ona musiała popierać wszystko, co Rossya zrobi, bo jestto dla niej jedyna droga do odzyskania utraconej powagi i wpływów w obec zagranicy. Gdy dyplomata angielski wyraził zdumienie, że Francya gotową jest zapomnieć o sprzymierzeńcach swoich z czasów kampanii krymskiej i w danym razie zwrócić się przeciw tym sprzymierzeńcom, ks. Decazes odparł złośliwie, że skoro sprzymierzeńcy z czasów kampanii krymskiej zapomnieli o Francyi w r. 1870, to teraz nie mają prawa do jej pamięci i pomocy. Jeżeli książę Decazes rozmawiał tak swobodnie z dyplomatą angielskim, to niezawodnie ten kierunek polityki zagranicznej jest już znany reprezentantowi Niemiec a w takim razie mielibyśmy odpowiedź gotową na pytanie, które od kilku miesięcy prasa daremnie stara się rozwiązać, pytanie, dlaczego Niemcy tak obojętnie zachowują się w obec kwestyi wschodniej. Przeciw nim skierowaną byłaby polityka francuska hołdująca bezwzględnej uległości dla planów rossyjskich, bo tylko w obec Niemiec Francya potrzebuje wywalczać dla siebie straconą powagę i wpływ dawny. Ową rozmowę księcia Decazes z dyplomatą angielskim można uważać za pospolitą plotkę, ale mimo to zdaje się być pewnem, że w ostatnich czasach śledzą w Berlinie każdy ruch polityki francuskiej z większą nieufnością aniżeli do niedawna. O tej wzrastającej nieufności świadczy obawa ogółu, który będąc jak zawsze pochopnym do przesady, robi z muchy słonia i przewiduje nową wojnę francusko-niemiecką. Przed kilku dniami czytaliśmy korespondencyę berlińską, w której autor z podziwienia godną śmiałością czy naiwnością starał się udowodnić, że wystawa paryska z r. 1878 będzie tylko mistyfikacyą. Francya sama nie wyczekuje wystawy, ale przygotowuje się do niej dlatego, ażeby zasłonić tem o wiele niebezpieczniejsze przygotowania t. j. przygotowania do nowej wojny.

W tym roku nawet jesienna październikowa pogoda zdaje się być o wiele stalszą aniżeli polityka rumuńska. W chwili wybuchu wojny serbsko-tureckiej każdemu musiało się wydać prawdopodobnem, że także i Rumunia chwyci za broń, ażeby wspólnie z innymi wazalami Turcyi uwolnić się od zwierzchnictwa sułtańskiego Tymczasem właśnie wtedy Rumunia okazała uznania godne umiarkowanie i szczerą chęć utrzymania pokoju. Dziś zaś zbroi się i zwołuje armię wojskową na ćwiczenia jesienne, chociaż minął już najstosowniejszy czas do wmięszania się w wypadki wojenne, chociaż dyplomacya europejska pracuje z największem wytężeniem nad przywróceniem pokoju i właśnie teraz nie może żalić się na brak skutków wiele obiecujących. Zwoływanie wojsk na ćwiczenia w porze tak spóźnionej musiało wpaść w oko i zaniepokoić dyplomacyę tem więcej, ile że już od dawna dochodzą wieści z Bukaresztu, że księżę Karol, podobnie jak książę Nikita, zazdrości księciu Milanowi fikcyjnej korony królew-

---

6)

Kaprys panny Julii

KOMEDYA OPOWIEDZIANA

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta“

(Ciąg dalszy)

Usiedli, i milczą zakłopotani. Hipolit obraca kapeluszem w ręku i krząka; panny trącają się nawzajem spoglądając z boku na konkurenta, naraz parskają gwałtownym śmiechem, który jeszcze bardziej mięsza przybyłego...

— Jestem... Hipolit Wykrętalski...

Panny się kłaniają, ale się duszą od śmiechu.

— Przybyłem — mówi dalej niezrażony konkurent wskutek wiadomego listu..

Znowu chwila milczenia, w ciągu której panny szepczą sobie coś do ucha.

— A ja jestem ja... — odzywa się ze śmiechem Marynia — a to moja przyjaciółka.

— Bardzo mi przyjemnie poznać panie dobrodziejki...

— Czytałyśmy pańskie ogłoszenie w gazetach wtrąca Julia, i chciałybyśmy poznać, kto... to jest z kim mamy przyjemność..

— Przed chwilą miałem honor zaprezentować się: Hipolit Wykrętalski do usług.

— Ale...

Rozumiem, rozumiem, panie dobrodziejki chciałyby wiedzieć kto jestem?

— Naturalnie — odpowiadają obie naraz...

— Jestem tedy dom komisowo....

— Jakto dom? — pyta śmiejąc się znów Julia.

— Chciałem powiedzieć naczelnik... ale nie, lepiej dyrektor... i to właściwie nie, bo jakże można być swoim dyrektorem... to jest mówiąc prosto mam Dom handlowo-komisowo-spedycyjno-wywiadowczy... — dokończył pocąc się nad owemi tytułami.

— Przy której ulicy? — pyta Julia.

— A już to pani dobrodziejko musi być mój sekret, dopóki od pań dobrodziejek nie dowiem się nawzajem. . ale że mam, na to daję słowo honoru...

— To przynajmniej może pan powiedzieć — wtrąca Marynia — czy to dom duży?

— O bardzo wielki, bardzo wielki dom...

— O jednem czy o dwóch piętrach?

— Ależ to pani dobrodziejko, to nie jest żadna kamienica jak pani sądzi — tłumaczy Hipolit, gdy Julia śmiejąc się trąca łokciem Marynię — to jest kantor handlowy, niby bióro, który daje więcej dochodu niż kamienica. Mój majątek to kapitał i praca... Ale przepraszam panie dobrodziejki, jestem człowiek otwarty, renomowany, i radbym wiedzieć, która z pań życzyła sobie...

— Jabym sobie sobie życzyła — odzywa się Julia.

— I jabym sobie życzyła — dodaje Marynia.

Taka pochopność ze strony panien widocznie zadowolniła konkurenta, bo pociągnął ręką kamizelkę, wyprostował się na krześle i jedną ręką pokręcił wąsa.

– Bardzo mi to pochlebia tego... że panie dobrodziejki tak łaskawe...

— Tylko chciałabym wiedzieć, co pan wymagasz od przyszłej żony? — pyta Julia.

— Jakto? — przerywa Marynia — czyż mężczyzna ma prawo czego wymagać, śliczna mi rzecz...

— Jednak radabym wiedzieć, jak pan się zapatrujesz na życie — mówi dalej Julia nie zważając na opozycyę Maryni.

— A pani dobrodziejka — odpowiada po chwili namysłu Hipolit — nie raczyłaby mi objaśnić swego zdania?

— Nie, nie, niech pan wprzód powie! Mężczyzna jest głową domu...

— Tylko nie tego jak pan mówił „speniowanego“ czy „komisarowego“... nie tego nie, tylko tego, gdzie żona ma mieszkać — wtrąca rozochocona Marynia.

— No, ma się rozumieć, nie tego... trudna to sprawa — odpowiada widocznie zakłopotany konkurent. — Mojem zdaniem proszę pani dobrodziejki... życie, to .. ruch... — a spostrzegłszy że panny znowu parsknęły śmiechem, dodaje prędko — ruch ma się rozumieć moralny... to jest interesów w kantorze.

— Cóż to może obchodzić żonę? — pyta Julia.

— Musi obchodzić, musi; bo mąż i żona to jedno...

— A jak żona nie chce ruchu — przerywa Marynia — to i mąż nie powinien chcieć...

— Ja, pani dobrodziejko przez ruch rozumiem kapitalik, tak, kapitalik; w dobrych rękach pani, kapitalik to wszystko.

— A miłości już nie potrzeba wcale? — mówi Julia.

— Naturalnie, że miłość przedewszystkiem! To pani dobrodziejko jest uczucie, wzniosłe, szlachetne, to jest źródło, z którego płynie wszystko...

— Nawet i kapitalik — wtrąca Marynia.

— Tak tak, nawet kapitalik... bo jak żona kocha męża, to mu powierzy swój kapitalik — odrzekł widocznie uradowany tym zwrotem pan Hipolit.

— Więc tutaj widocznie panu idzie o kapitalik czy tak? — mówi Julia utrzymując rozmowę, i zachowując pozorną powagę.

— A nie! Przepraszam panią dobrodziejkę; mnie idzie o miłość i o kapitalik... tak razem. Teraz ciężkie czasy, kobiety mają tyle wymagań, więc miłość bez funduszów cienko spiewa. Ja jestem człowiek praktyczny, i wiem, że bez pieniędzy nic się nie da... miłość nie zastąpi obiadu.

— Jak pan uważa — pyta Marynia — jakiego też podług pana trzeba kapitaliku?

— Hm, to trudno oznaczyć; od przybytku nigdy głowa nie zaboli... sto tysięcy... połowa nawet... i jeszcze mniej — kończy, uważając, że wysokość sumy robi nieprzyjemne na pannach wrażenie...

— Za pozwoleniem pana — rzecze Julia — wszak pan ogłosiłeś, że posiadasz jakiś majątek, czy wolno mi zapytać jaki?

— To trudno w obrotach handlowych oznaczyć; u nas pani dobrodziejko największym kapitałem jest praca i rozum. Oboje niechwaląc się mam, o tem wszyscy wiedzą.

— Co do mnie — mówi Julia z udaną skromnością — to ja mam tylko połowę tego co pan, to jest pracę.

— A ja drugą połowę — dodaje Marynia — bo rozum...

— Wolne żarty pań — odpowiada, śmiejąc się przymusowo konkurent.

— Przy tem wszystkiem może się i

skiej. Książę Nikita ma jeszcze jaki taki powód do zazdrości, bo sami Serbowie wzbudzali w nim ambicyę i przyrzekali mu tron przyszłego południowo-słowiańskiego państwa. Książę Nikita miałby był w takim razie państwo odpowiadające awansowi na króla. Komuż jednak królować będzie książę Karol? Prawda, że i w Bukareszcie urojono sobie jakieś mocarstwo dako-rumuńskie ale jestto już tak niezgrabny pomysł, że niepodobna przypuścić, ażeby nim zająć się mógł tak światły i praktyczny książę Karol. Mimo to wszystko nie podzielamy obawy, ażeby Rumunia opuściła pole neutralne. W kraju ścierają się ze sobą bojarowie i rządowe stronnictwo tak namiętnie i zawzięcie, że znaleźć tam można daleko więcej żywiołów do walki domowej aniżeli do podniosłej walki o wyższe cele narodowe. Zresztą ogół nie myśli o żadnych fikcyach dako-rumuńskich ani nawet o ogłoszeniu zupełnej samodzielności Rumunii. Smutnym ale prawdziwym jest fakt, że ten ogół nie bardzo martwiłby się w razie wkroczenia armii rossyjskiej do Rumunii, wyobrażają sobie, że spadłby na nich wtedy deszcz złoty, że wszyscy wzbogaciliby się w 24 godzinach!

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 13 października.

ζ Giełda źle przyjęła doniesienie o propozycyi sześciomiesięcznego zawieszenia broni. Wprawdzie przyczyniła się także do złego wrażenia pogłoska, podana w *Nowej Pressie*, jakoby cesarz rossyjski miał zamiar abdykować i złożyć rządy w ręce następcy tronu, który uchodzi powszechnie za wojennie usposobionego. Ale sama ta pogłoska, której bezzasadność na pierwszy rzut oka jest widoczną, nie wystarczyłaby, aby usprawiedliwić zły humor finansistów, gdyby przekonanie nie było powszechnem, że na obecną sytuacyę nie wystarczą same tylko środki dyplomatyczne. Na pozór oświadczenie Turcyi, że gotowa zezwolić na tak długie zawieszenie broni, jest nader ponętnem i pokojowem, ale o wartości projektu tureckiego nie można wydać sądu, dopóki nie będą znane warunki, jakie stawia rząd ottomański. W sprawie wschodniej nie rozchodzi się tyle o kwestye prawa, słuszności, sprawiedliwości lub reform, lecz o kwestyę siły i potęgi, o kwestyę żywotności. Żądań europejskich Turcya nie może spełnić tak łatwo, chyba kosztem zupełnej abdykacyi, a wszelkie inne następstwa, choćby dalej sięgające, nie zadawalają mocarstw, zwłaszcza Rossyi, i dostarczają im podstawy do odrzucenia warunków. Tym razem Turcya zręczną grę prowadzi. Składa ona niby dowód największego usposobienia pokojowego, i zrzuca odpowiedzialność za rozbicie się układów na głowy przeciwników. Dyplomacya wschodnia jest roztropną i przezorną, ale i zachodnia da sobie radę. Jeżeli zechce, znajdzie wszystko w porządku, jeżeli zaś nie, to nie trudno będzie jej znaleźć pozór, by odrzucić i w niwecz obrócić najlepsze i najpiękniejsze zamiary tureckie.

Konstantynopol, 10 października.

☽ Dzisiejszą tę sprawę wschodnią najwłaściwiej przyrównaćby można do kalejdoskopu, w którym za każdem, najlżejszem nawet poruszeniem, zmieniają kształt i figurę owe te różnobarwne szkiełka, i różnokształtne ciałka, z których ona się składa, a które bezustannie ze sobą się stykając, nie mogą zróść się w jedno ciało, ani w całość organiczną, i jakby niedogodną im była każdorazowa kombinacya, co raz to nowej szukają konfiguracyi. Ta nieustanna zmienność sytuacyi do rozpaczy doprowadzićby mogła biednego korespondenta, którego zadaniem jest zdawanie z niej sprawy, zgodnie z rzeczywistością. A jakże tu zdać sprawę z czegoś, co się pochwycić nie daje! Gdzie znaleźć ową nitkę Ariadny, za pomocą której wybłąkaćby się można z tego wschodniego labiryntu? Może jej poszukać u kolegów, korespondentów innych dzienników i gazet, tak miejscowych w Konstantynopolu, tureckich i nietureckich — jak i zagranicznych? Pięknieby się ten wybrał, coby z nadzieją znalezienia podobnej przewodniczej pomocy, do nich się udał! Już w przeszłej korespondencyi pisałem, że kiedy n. p. tutejsza *Turquie* w sprawie rokowań pokojowych obraz swój maluje w barwach najjaśniejszych, na tle białem, jak śnieg lub szata niewinności, to *Stamboul* na paletę swoją najposępniejsze nakłada kolory, i maluje go na czarno. Kiedy pierwsza na wierzbowej fletni nieomal sielankę pokoju wygrywa, to druga równocześnie uderza w wrzaskliwą trąbę Marsa groźną pobudkę wojenną. *Levant Herald* sam w jednej osobie umie wedle potrzeby być źwierciadłem to polityki londyńskiego gabinetu, to rezolucyi przyjętych na mityngu w Guildhall. Od niedawna znów wychodzący *Courrier d' Orient*, jakkolwiek pomny, jak widać, dłuższego podczas zamknięcia milczenia, nie śmiało dziś jeszcze o sprawach tureckich przemawia i to jeszcze najczęściej z zastrzeżeniem, — najzdrowiej i najtrzeźwiej jednak może zapatruje się dziś na te sprawy. Przytoczę poniżej ten jego na nie pogląd, choćby tylko dla tego, żeby pokazać, jak pewne stronnictwo w Konstantynopolu ocenia obecne położenie całej kwestyi.

Co do tureckich tutejszych dzienników to tym zarzucić przynajmniej nie można, żeby z sobą nie były zgodne. Wszystkie razem i bez wyjątku tchną duchem a przemawiają tonem niezmiernie wojennym i prowokacyjnym; — a jeżeli w czem się różnią to chyba o tyle tylko, o ile który którego przesadzi gwałtownością stylu i dosadnością frazesu. Samemu rządowi tureckiemu musiało się zdawać, że ta przesada przekraczała wszelkie granice przyzwoitości nawet, jak skoro wszystkie naraz tutejsze dzienniki tureckie odebrały napomnienie i zostały wezwane do powściągnienia języka i zachowania miary w omawianiach tak wewnętrznej, jak zewnętrznej polityki rządu. O ile to napomnienie i takie wezwanie skutkowało, niech sam czytelnik *Gazety Lwowskiej* osądzi z przytoczonych następnie próbek, które mu zarazem będą mogły posłużyć za skazówkę, jakim to tonem dzienniki te przed napomnieniem przemawiały, kiedy po niem dziś jeszcze w taki odzywają się sposób, jak n. p. przed kilku dniami *Bassiret*, donosząc o owej nadzwyczajnej radzie ministrów, na której postanowiono zwołanie generalnego zgromadzenia do Stambułu, a szczerze dyskutowano nad propozycyami pokojowemi, postanowionemi zbiorowo przez sześć gwarancyjnych mocarstw Porcie, — powiedział był i zapewniał uroczyście, że wedle powziętej na owej radzie uchwały, W. Porta w niczem nie może ustąpić z praw swoich, które jej przysługują we własnych jej, dziś jeszcze zbuntowanych, ale jutro już może znów jej orężem pokonanych prowincyach. Jako zwycięska, ona podyktuje prawa, które ją raz na zawsze od powtórzenia podobnych buntów ochronią. Hercegowinie i Bośni przyzna reformy, ale tylko takie, jak i innym prowincyom, — z własnej dobrej swej woli.

Język ten zdawał się, widać, Wakitowi zbyt umiarkowanym, łagodnym i bezbarwnym, bo pisze on w onegdajszym swoim numerze, co tu w dosłownem powtórzę tłumaczeniu:

„Pierwszy to dziennik *Times*, powiada *Wakit*, odezwał się za wojskową okupacyą zrokoszowanych prowincyj. Ponieważ dziennik ten jest dziś, jak wiadomo, organem rossyjskim, mało przywiązywalibyśmy wagi do jego słów, gdyby inne nadto organa nie potwierdziły zamiaru okupowania przez Rossyę pewnych naszych prowincyj, jakkolwiek trudno zrozumieć, na podstawie jakiego prawa chciałaby Rossya oprzeć taką okupacyę. Czy sądzi, że prowincye tureckie stoją otworem dla pierwszego lepszego, coby je chciał podeptać?

„Gdyby nawet wszystkie mocarstwa zgodziły się na to, co wedle *Times* ma podobno nastąpić, to i jakiemże prawem mogłyby wojska swoje wysłać na terrytoryum tureckie? Dotychczasowe zresztą wypadki świadczą, że między niemi nie ma takiej zgody.

„Robiąc tę propozycyę, myślał sobie może car, że w żyłach tureckich krwi już niema, ani męztwa w sercach, ani zapału w ich rasie. Daremnie sili się komitet w Moskwie podobne mniemanie po świecie rozpowszechnić.

„Dziwne to zresztą żądanie, żeby Turcya zgodzić się miała na to, na co żaden inny naród nigdyby nie przystał.

„Uporne Rossyi przy tym zamiarze obstawanie mogłoby tylko odstręczyć od niej pewne inne mocarstwa, i do reszty je pomiędzy sobą poróżnić, czego wymowną skazówką jest dla nas już teraz nagła zmiana opinii *Timesa*; diwersya w tej mierze cesarza Niemiec, i odrzucenie propozycyi cara przez cesarza austryackiego."

Ten to ostatni zwrot spowodował mnie może najwięcej do przytoczenia w tłomaczeniu całego tego ustępu z *Wakita*. Pokazuje się z niego albowiem, że opinia turecka spodziewa się nieporozumień pomiędzy mocarstwami, a przymierze trójcesarskie uważa już poniekąd za rozbite.

Inaczej pouczyćby się można ze wstępnego artykułu, jaki *Courrier d' Orient* niedawno ogłosił, a w którym powiada, że pierwsze propozycye do rokowań pokojowych zrobiła Anglia; do nich i do wspólnej w Konstantynopolu akcyi przystąpił najprzód Wiedeń. Te propozycye mają być podstawą układów. Austryi powierzoną w tej mierze została inicyatywa, a to w skutek nacisku ks. Bismarka, który sprawić miał jeszcze i to, że hr. Andrassy, który nie chciał pójść ręka w rękę z Rossyą, gdyby opór Turcyi doprowadzić miał aż do zbrojnej interwencyi na półwyspie bałkańskim, odstąpił od tego pierwotnego postanowienia, i przyjął rolę pośrednika pomiędzy Rossyą i Anglią, dla której zrobionem zostało to ustępstwo, że za podstawę rokowań i układów pokojowych w Konstantynopolu służyć ma: nie memoryał berliński, którego autorem jest ks. Gorczaków, lecz nota grudniowa hr. Andrassego. Ztąd to najważniejsza dziś misya dyplomatyczna w Konstantynopolu przypadła hr. Zichy, a w Porcie przeważny wpływ uzyskała polityka Austro-Węgier.

Taka jest myśl artykułu *Courrier'a d'Orient*. Przytaczam ją, jako skazówkę opinii, panującej w kołach francuskich w Konstantynopolu, za których organ, nie wiem, czy zupełnie słusznie, uchodzi tu ów dziennik.

Oględnym on jest bardzo przy ocenianiu pokojowych rokowań, a zdawaćby się mogło, jak gdyby nie koniecznie pomyślnemu ich skutkowi dowierzał. I tak we wczorajszym numerze, donosząc, że W. Porta skłoniła się do czterotygodniowego zawieszenia broni, w skutek mianowicie przedstawienia Sir Henry Elliota, który wprost oznajmił, jakie ma instrukcye w razie odmowy, z zastrzeżeniem tę wiadomość podaje, jak również i tę drugą, że równocześnie i pełnomocnik rossyjski podobneż zrobił przedstawienie, przyczem wprost czytelnikowi ostrożność w przyjmowaniu tych wiadomości zaleca.

I wczorajsza *Turquie* donosi najprzód, że już w sobotę d. 7 października powołani zostali W. Wezyr i Midhat basza do pałacu a z tamtąd po długiej z sułtanem naradzie, udali się do W. Porty, gdzie się zebrała rada ministrów, w której wziął udział i Szeik-ul-Islam. Po odbytej tej naradzie powrócił W. Wezyr i Midhat basza znów do pałacu zdać z niej sprawę sułtanowi. Przy tem nie wspomina wcale *Turquie*, co było przedmiotem tych narad i tego sprawozdania — a dopiero poniżej, jakoby mimochodem i nawiasowo oznajmia, że dla ułatwienia rokowań pokojowych, zgodziła się W. Porta na zawieszenie broni.

Wątpić zatem nie można, że to zawieszenie przyszło do skutku. Ale jaki będzie jego ostateczny rezultat? Czy ułatwione przez to rokowania pokoju, doprowadzą do zawarcia pokoju? Oto pytanie, na które korespondent *Gazety Lwowskiej* nie poważa się dawać nawet przypuszczalnej odpowiedzi, z czego tem więcej powinienby być do wytłumaczenia, jak skoro taki mąż stanu, jak Lord Derby, minister spraw zewnętrznych angielski, nie wahał się deputacyi mityngu z Guidhall przyznać otwarcie *ipsissimis verbis*: „Nie potrafiłbym oznajmić tego, co z obecnych rokowań wyniknie; jeżeli jednak potrwają dłużej, to możebną jest rzeczą, a przynajmniej nie ma nic nieprawdopodobnego, żeby wszystkie najważniejsze punkta nie dały się pomiędzy mocarstwami ułożyć i zadecydować."

Niepodobnego w tem nic nie ma, ale też i pewności nie ma żadnej. Zamiast więc próżnemi konjunkturami sobie biedzić głowę — a szanownemu czytelnikowi niepotrzebnie czas zaprzątać, wolę przejść do niektórych bieżących wiadomości a zaczynam od takiej, która może nie jest bez związku z tem, co się poprzednio powiedziało.

Mimo tylekrotnych zapowiedzi powtarzanych z oznaczeniem terminu i przez *Gazetę Lwowską*, generał Ignatiew nie przybył dotąd do Konstantynopola. Powrócił tu tylko stacyoner rossyjski *Taman*, który do

---

jakaś pomoc znajdzie — odzywa się Julcia. — Czy pan potrafiłbyś uszczęśliwić przyszłą swoją małżonkę, czy mógłbyś pokochać ją z całem poświęceniem.

— Naturalnie, że potrafiłbym; dlaczegożby nie. Ja jestem człowiek delikatny, no i młody jak pani widzi, i serce mam... w miarę...

— Kapitaliku... — wtrąca Marynia.

— Co do wygód zapewne...

— Więc sądzę łatwo przyjdziemy do porozumienia — mówi Julia — idzie rzecz tylko o to, która z nas więcej się panu podoba.

— To jest tak trudno na pierwszy raz... ale gdybym...

— Wiedział o wysokości kapitału — kończy Marynia.

— Zapewne i to coś znaczy... — odpowiada zakłopotany, pilnie rozpatrując się w ubraniu panien — jednak — mówi dalej zwracając się do Maryni, bo ta miała na sobie popielatą elegancką suknię — gdyby pani powiedziała, że nie jestem dla niej wstrętnym...

— I owszem, pan mi się bardzo podobasz...

— I gdyby jakaś pomoc...

— No, tak dwa tysiące guldenów?

— To mało, bardzo mało... darujesz pani... chyba gdyby do tego jakaś familia można... chociby protekcyjka...

— Otóż i tego nie ma — odpowiada Marynia na seryo — jestem sierota... to co jest, zebrałam z własnej pracy.

— Wielka szkoda... — odpowiada wzdychając Hipolit...

Wtem daje się słyszeć jakiś głośny szelest w przedpokoju, coś niby szamotanie się — drzwi otwierają się z trzaskiem i wpada z całą furyą i nożem w ręku Walenty.

— Ja ją na śmierć zabiję! i tego fircyka zabiję i siebie na ten przykład zabiję... Niech będzie raz koniec!

Kobiety przestraszone skoczyły naraz z siedzenia, chowając się za ottomankę, Hipolit za niemi...

— To jakiś napad! zasadzka — panie ratujcie!

Julia poznawszy Walentego, pierwsza ochłonęła z przestrachu i występuje śmiało naprzód.

— Walenty co to jest? kto ci pozwolił wchodzić tu z podobnemi hałasami? Oddaj ten nóż!

— Bo, bo... ona mówi pokornie, pozwalając sobie wyjąć kuchenny nóż z ręki — zdradza mię; niech jasna panienka na ten przykład nie gniewa się a rozsądzi...

— No zabijaj, zabijaj ty awanturniku — rzecze Marynia, stając obok niego.

— Spróbuj zabijać — dodaje odważnie Hipolit, jednak przypatrując się ciekawie Julii, którą Walenty nazwał jasną panienką.

— Nie drażnij mię, mówię ci, ty wietrznico jakaś! — krzyknie znów w passyi Walenty — bo ja nie będę pardonował na nic. To tak, tak się robi; z jednym się zaręcza, a drugiego się pokryjomu przyjmuje...

— Walenty... chybaś zwaryował, albo powracasz z jakiego szynku... nie widzisz że ja tu jestem. Ten pan do mnie miał interes...

— Bo ten Franciszek naplótł mi... prawda, ja chyba zwaryowałem dzisiaj.

— Et, od dawna ci już jednej klepki brakuje... ty, ty przebrzydły zazdrośniku. Przeproś panienkę zaraz, i wynoś się swoim kosztem

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Krymu, jak teraz utrzymują, udał się jedynie w celu zmienienia załogi.

Tutejsza jednak *Turquie* dla usprawiedliwienia poniekąd dzienników stambulskich, które dzień powrotu generała Ignatiewa oznajmiły, przypomina dzisiaj telegram, który wyszedł był d. 1 października z agencyi telegraficznej w Petersburgu a wyraźnie donosił, że dzisiaj (w niedzielę) generał Ignatiew z matką, żoną i dziećmi opuszcza Krym, ażeby do Konstantynopola powrócić.

Publiczność jednak tutejsza zawiedzioną została w swych oczekiwaniach. Generał Ignatiew dotąd nie przybył. Ale spotkała ją za to inna niespodzianka. Wiadomość telegraficzna, którą i *Gazeta Lwowska* zamieściła, najzupełniej jest prawdziwą. Rossyjski szpital na Pankaldi (jedno z przedmieść Pery) odebrał rozkaz gotowości do opuszczenia Konstantynopola i zastosował się do niego najściślej. Ale prócz tego w obydwóch pałacach ambasady rossyjskiej, tak zimowym na Perze jak w letnim w Bujukdere, tak wszystko jest już spakowane, że bez straty czasu obadwa mogą być ze wszelkich ruchomości uprzątnięte, a do pilnowania gołych murów najęci już są *bekczowie* (stróże).

Dzienniki tureckie występują tu ostatniemi czasy bardzo nieprzyjaźnie względem Rossyi. Powyżej przytoczyłem już z nich odnośne w tym względzie artykuły. Mógłbym ich liczbę, i to daleko dosadniejszych powiększyć z powodu gromadzenia sił zbrojnych rossyjskich na granicach turecko-rossyjskich w Azyi, pod pozorem mniemanego jak mówią też dzienniki, naruszania tych granic przez wojska tureckie. Ale i rząd turecki nie spuszcza z oka tamecznych okolic. O wysyłkach i wojska i amunicyi do Erzerum i Karsu, pisałem już poprzednio. Teraz wysłano znów 8 dział oblężniczych najcięższego wagomiaru do Trebizondy, zkąd dalej w głąb kraju będą prowadzone.

Telegram z nowego Jorku donosi, że ztamtąd wypłynął statek parowy z amunicyą dla Turcyi.

Rustem basza, minister wojny tunizejski, który tu przybył w missyi nadzwyczajnej, przywiózł i złożył do skarbu państwa w darze na koszta wojenne 700.000 franków.

Bassiret donosi, że Muzułmanie w Bombaj złożyli na rzecz rannych współwyznawców w Turcyi 250.000 rupii, t. j. 25.000 lir tureckich.

Domysł *Gazety Lwowskiej*, że rozstrzelanym owym baszą w Konstantynopolu mógłby być muszir Mahmud basza, Freund, jest zupełnie mylnym. Najprzód nic tu o rozstrzelaniu żadnego baszy nie wiadomo. A co do Mahmuda baszy, Freunda, zaręczyć mogę, że żyje, bo mi to mówił oficer pewien, który wczoraj jeszcze widział go w seraskieracie, udającego się pod strażą przed sąd wojenny, który ciągle jeszcze miewa posiedzenia. Sprawa Mahmuda baszy nie rokuje podobno pomyślnego dlań końca.

SPRAWY MONARCHII

Najj. Pan zezwolił, ażeby z Jego listy cywilnej wypłacano co roku teatrowi narodowemu w Klausenburgu 1.000 zł. tytułem subwencyi.

— Gmina miasta Wiednia wniosła do c. k. trybunału administracyjnego zażalenie przeciw rozporządzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 6 maja r. b. co do obowiązku gminy m. Wiednia do pielęgnowania ubogich chorych i urządzenia izb ratunkowych. Trybunał administracyjny odrzuca to zażalenie w myśl § 21 ustawy z 22 października 1875 r. albowiem rozporządzenia ministeryalnego z d. 6 maja r. b. nie można uważać za orzeczenie lub zarządzenie kwalifikujące się do traktowania wobec trybunału administracyjnego, lecz tylko za ogólną normę, t. j. za rozporządzenie, którego ważność w myśl § 8 zacytowanej ustawy, mógłby trybunał administracyjny badać dopiero wówczas, gdyby na podstawie tej normy zostało wydane specyalne zarządzenie lub orzeczenie, przez które uważałaby się gmina m. Wiednia za uszkodzoną w swych prawach.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głosy prasy rossyjskiej).

Rossyjskie pisma nie wielkie mają wyobrażenie o pamięci czytelników, dziennik ma dla nich literalnie wartość tylko na jeden dzień. Tak często pisały one na Austryę rzeczy niesłychane, których powtarzać nie było warto, chociażby ze względów przyzwoitości; ciągle straszyły Austryę Słowianami; aż kiedy zabłysła nadzieja, że Austrya da się skłonić do wspólnej akcyi i zajmie Bośnię i Hercogowinę, na pierwszą wiadomość o tem nagle zmieniły ton i *Petersb. Wiedom.* piszą teraz, że „samo położenie jeograficzne stawia Słowian w takim stosunku, iż nawet niechcąc musieliby widzieć w cesarzu austryackim najbliższego i bezpośredniego obrońcę swej swobody i swoich interesów. Słowianie niczem nie wykazali wstrętu do monarchii austryackiej, której rzeczywistymi wrogami są tylko Węgrzy.“

Przypuszczając wspólną akcyę rossyjsko austryacką, *Petersb. Wiedom.* zdają się jednak mniemać, że Turcy bez wystrzału dadzą wojskom austryackim zająć Bośnię i Hercogowinę, ale że z całą siłą opierać się będą wkroczeniom Rossyan do Bułgaryi. Wojnę też z Turcyą uważa ten dziennik za nieuniknioną i twierdzi, że dla wzmocnienia brzegów południowych wysłano nad Czarne morze z Kronsztatu kilku oficerów artyleryi znających dobrze system urządzania bateryi nadmorskich za pomocą dział wielkiego kalibru. Według tego dziennika na limanie Dnieprowskim naprzeciw Oczakowa i Kinburna buduje się baterya silna, która nie dopuści wejścia do ujść Bugu i Dniepru. Działa są systemu Kruppa do 3000 pudów ciężaru (1200 cetnarów). „Przy takich bateryach można być spokojnym o bezpieczeństwo morskich uzbrojeń w Mikołajowie i floty handlowej w Chersonie.“ Sabastopol ma być również silnie wzmocniony, podobnie wejście do morza azowskiego jest zasłonięte przez Kercz, ten rossyjski Gibraltar. Tylko Odesa stoi jeszcze otworem dla Turków, ale i ją zapewne wkrótce ufortyfikują.

Namiętność pism rossyjskich, gdy mówiąc Turcyi nie zna granic, co chwila spotyka się z wyrażeniami „hordy tureckich ludożerców i katów,“ „stado wściekłych wilków, lub harpij bezlitośnie szarpiących zamęczone przez siebie ofiary,“ naród grabieżców i morderców, katów i złoczyńców.“ Styl obrazowy przedstawia turecką wojnę w taki sposób: Okropności walki z Albigensami oświecone blaskiem pożarów, krwawe sceny nocy św. Bartłomieja, wytępienie dzikich plemion Ameryki przez pionierów dalekiego zachodu, nawet herodowe wyrznięcia pierworodnych bledną w obec tej tragedyi dziewietnastego wieku, wobec tego systematycznego tępienia całych plemion, dla zwycięstwa niewiary i złości.“

Rzeczywiście społeczeństwo rossyjskie dość jeszcze obojętnie musi przyjmować sprawę słowiańską, kiedy potrzeba rozgrzewać zapał podobnemi filipikami. Z obecnego ruchu umysłów spodziewa się wielu przeważnie wewnętrznych korzyści i ci sprawę przedstawiają z bardziej idealnego, chociaż może dla stosunków obecnych w państwie bardziej niebezpiecznego stanowiska. Oto jak wyrażają się w tym względzie *Petersb. wiedom.* „Z moralnej spiączki, z apatyi, z obojętności, społeczeństwo nasze powstało, przetarło oczy i niemal z przerażeniem spogląda w przeszłość, stało się ono tak idealnem, jak pierwej do upadku swego nigdy nie było. Ta sama społeczność, która znała tylko giełdę, a wzdychała tylko do pieniądza, rozumiała jedynie wezwanie do najedzenia się, dziś zebrała miliony na korzyść braci południowych, wydała ze siebie ochotników, tysiące żołnierzy, niosących w ofierze świętej sprawie swą krew i siły. To samo społeczeństwo, które z trwogą myślało o możności wydobycia się z błota, które używało na miazmach pokoju, nagle wstało, żeby okazać gotowość swą poniesienia już nie pojedyńczych ofiar, ale ono wzięło na siebie wielką myśl oswobodzenia przez cały naród... Takie wskrzeszenie ideałów, takie przebudzenia nie mogą być bez skutków. One nie zamrą z ukończeniem wojny, nie znikną z ostatnim wystrzałem. Ostatnie rozbudzenie życia polega nie na samem współczuciu dla Słowian. Ono wyraża się w przejawie i rozkwicie lepszych i szlachetniejszych dążeń i instynktów, stanowczem postanowieniu wysokich zasad dobra, wspaniałomyślności i swobody. Społeczeństwo tak dziwnie z martwych powstałe nie może zejść z tej drogi. Niech jutro Słowianie będą wyswobodzeni, a zaraz pojutrze szlachetne porywy zwrócą się do innych pytań i nieskończone będą dobroczynne następstwa naszego przebudzenia się... Napróżno jeden dziennik woła, że za naszą ofiarność musimy żądać wynagrodzenia od nieprzyjaciół; napróżno zwie ona zanadto naiwnem naszą wielkość umysłu i bezinteresowność. Dostatecznie będziemy wynagrodzeni przez to narodowe samopoznanie, które masy całe tak popchnie, jakby je nie mogły poruszyć całe wieki pokoju. Natężenie ducha narodowego, nagły rozwój energii, poświęcane przez szlachetne i dumne przeświadczenie tylko co dokonanego trudnego i poczciwego czynu, jak zwrócą się do wewnętrznych zadań, w granicach prawnych, stworzą takie błogie następstwa, wobec których zerem są wszelkie kontrybucye i terytoryalne nabytki.“

(Zwrot w opinii publicznej w Anglii.)

O zmianie, jaka ostatniemi czasy nastąpiła w opinii publicznej w Anglii co do kwestyi wschodniej tak piszą do *Presse* z Londynu: Jakieś złowrogie usposobienie zapanowało od dwóch tygodni w opinii publicznej. Anglia z gorączkową niecierpliwością wyczekuje zbliżających się wypadków. Mityngi na rzecz politycznej autonomii turecko-słowiańskich prowincyj należą już do historyi. Subskrypcye na korzyść Bułgarów w samym zarodzie ustały a mimo wielkiego krzyku nie zdołano zebrać nawet 10.000 szterlingów. Gladstone odmówił udziału w nowych demonstracyach i radził nawet, aby obecnie, gdy naród już dostatecznie zamanifestował swą wolę, zaprzestać wszelkiej agitacyi. Nawet lord Russel, który jeszcze niedawno głosił wojnę krzyżową przeciw Turkom, napisał naraz bardzo łagodny i pokojowy list, w którym o potrzebie sprawiedliwości już tylko abstrakcyjnie się wyraża. Postawa dzienników również w uderzający zmieniła się sposób, a przedewszystkiem *Times* zupełnie się pojednały z obecnem położeniem rzeczy. Nawet dzienniki jak *Daily News*, które jeszcze ciągle domagają się radykalnego rozwiązania kwestyi wschodniej czynią to obecnie w tonie daleko umiarkowańszym. Odkąd się dowiedziano, że Serbia na dalszą zdecydowała się walkę, rachując głównie na antitureckie demonstracye w Anglii, wytrzeźwiała publiczność z dotychczasowego szału. Niezgodzie, jaka panowała w łonie narodu angielskiego, przypisują także to, że Turcya odmowną dała odpowiedź na propozycye angielskie i że Rossya odważyła się pomyśleć o zagarnięciu Bułgaryi. Naród nie poszedł za przewodnią myślą Gladstona, który zmierzał do porozumienia się z Rossyą. Gladstone nie posiadał nigdy zaufania narodu na polu zewnętrznej polityki. Od czasu lorda Palmerstona nie było w Anglii dyplomaty, któremuby naród z ślepem zaufaniem był powierzył zewnętrzną politykę. Jakkolwiek Palmerston nie identyfikował narodowych interesów Anglii z utrzymaniem państwa tureckiego w tak absolutny sposób, jak to powszechnie twierdzą, lecz o tyle tylko się jej trzymał, o ile według jego zdania Turcya dosyć posiadała sił żywotnych, aby się na nowo odrodzić, to jednakże obecnej generacyi pozostało zaledwie samo wspomnienie energicznej obrony tego hamulca przeciw ambitnym zachciankom rządu rossyjskiego. Rossya objawiwszy swój zamiar zajęcia Bułgaryi, przeraziła opinię publiczną w Anglii. W obec nowego niebespieczeństwa okazała się potrzeba przywrócenia zgody narodowej, jeśli Anglia i nadal ma utrzymać swą powagę polityczną. Jakaś trwoga i niepewność opanowała umysły angielskie, nie znajdują tu wyjścia z trudnego położenia rzeczy. Projekt międzynarodowych konferencyi i kongresów napawa polityków tutejszych strachem. Do niedawna panowała obawa, aby żywioł klerykalny nie opanował zupełnie zewnętrznej polityki Anglii. Gdy bowiem chodziło tylko o demonstracye przeciw okrucieństwom bulgarskim, duchowni bardzo czynny zaczęli brać udział w agitacyi. W Rughy odbył się meting, na którym prawie sami duchowni z wszystkich części kraju byli obecni. Na zgromadzeniu tem zawezwano rząd, aby się nie kierował polityką zgubną dla religii chrześcijańskiej. Fanatyzm duchownych angielskich również ustąpił nagle miejsca większemu umiarkowaniu, za którem głównie zaczął przemawiać Dean Stanley w Westminster. Gwałtowne mowy publiczne przypominające pustelnika Piotra z Amiens zupełnie teraz ustały, a natomiast w kościołach wznoszą się modlitwy do Boga, aby zachował Anglię od nieszczęść. Z tego najlepiej można poznać, jakie trwożliwe usposobienie ogarnęło kraj cały.

Opozycya przeciw rządowi stała się mniej namiętną i tylko najskrajniejsze stronnictwo obstaje przy niej. Historyk Freeman stoi na czele tej partyi. Rozpoczął on w ostatnim czasie swe napady na rząd tem, że wskazywał na owego Syrakuzanina, który w chwili, gdy Dion usiłował strącić tyrana Dionizyusza, ostrzegał swych ziomków, aby zamiast pijanego i szalonego tyrana nie brali sobie pana, któryby był czujnym i trzeźwym. Rozumie się, że Freeman uważa Disraelego za owego pijanego tyrana z przyczyny jego zapatrywań na politykę zewnętrzną, podczas gdy Derby wielką się odznacza trzeźwością. Utrzymywał jednakże, że obaj dążą do tego samego celu, i dlatego obaj powinni ustąpić. Tego rodzaju napady zasługują obecnie tylko na naganę. Wyśmiano Hoveloka, który proponował militarne zajęcie Bulgaryi przez Anglię. Jedynie rady umiarkowane popłacają tu teraz *Ekonomiście* nie podobała się nawet mowa p. Forstera uważana powszechnie za wcale umiarkowaną. Forster domagał się, aby zadowolić się uzyskaniem dla chrześcian tureckich pewnych przywilejów, nad których wykonaniem czuwałyby mocarstwa. Otóż *Ekonomista* widzi w tem dla Anglii wielkie niebezpieczeństwo. Anglia byłaby w takim razie obowiązaną czuwać nad wykonaniem rozporządzeń i to wespół z Rossyą, która te rozporządzenia uważa tylko za początek nowej przyszłości i z Austryą, która na taką przyszłość żadną miarą nie może się zgodzić. Anglia uwikłałaby się tym sposobem w wojnę, albo w skutek skarg chrześcijan, których przywileje zagwarantowała lub w skutek niezgody mocarstw, które wespół z Anglią podpisały traktat gwarancyjny. *City* godzi się na to zdanie a konserwatywna partya zamyśla uchwalić rezolucye, wyrażające zaufanie do obecnej polityki rządu. Jednem słowem w Angli i zapanowała taka cisza, że znajdują posłuchanie nawet tacy marzyciele jak pan Congréve, który w imieniu pozytywistów na kwestyę wschodnią z czysto humanitarnego zapatruje się stanowiska. Congréve odmawia Anglii, która splamiła się indyjską krwią, prawa występowania przeciw okrucieństwom tureckim. Obawiając się, aby zbyt długie trwanie chrześcijaństwa nie przeszkodziło zrealizowaniu się czystych idei humanitarnych życzy sobie, aby kwestya wschodnia nie została rozwiązaną w duchu przyjaciół chrystyanizmu i aby tym sposobem zwyciężyły ideje humanitarne.

(Rossyanie w Serbii).

Korespondent belgradzki *Kölnische Ztg* w nie najlepszem świetle przedstawia zachowanie się ochotników rossyjskich w Serbii. Podczas gdy żołnierze serbscy cierpią głód i zimno, w kołach rossyjskich a nawet w namiocie samego Czernajewa codziennie wypróżniają wcale znaczną ilość butelek wina. Temu też zapewne przypisać należy sceny, jakie w Deligradzie są ciągle na porządku dziennym. Odbywają się tam niestety aż zanadto często egzekucye na osobach, którym wcale nie udowodniono tego, o co ich obwiniano t. j. szpiegostwa. Wieśniak nie umiejący się natychmiast wylegitymować pierwszemu lepszemu pijanemu żołnierzowi rossyjskiemu, idzie na gałąź. Z uchwyconymi baszybożukami postępują sobie Rosyanie daleko okrutniej, aniżeli Turcy z Bułgarami. Rozsądniejsi oficerowie, którzy z tego powodu ośmielili się naczelnemu wodzowi robić przedstawienia, natychmiast zostali wypędzeni z obozu; to też wszystkie wyższe stanowiska znajdują się obecnie prawie wyłącznie w rękach rossyjskich oficerów. W Belgradzie znajduje się bardzo wielu byłych oficerów serbskich, którzy z tej lub innej przyczyny popadli w niełaskę u generała Czernajewa. Nie podlega wątpliwości, że oficerowie rossyjscy daleko lepiej od serbskich odpowiadają swemu zadaniu ale i pomiędzy Serbami znaleść można dzielnych oficerów. Bądź co bądź takie usuwanie oficerów bez dostatecznych powodów szkodliwy wpływ wywiera i ogólne sprowadza rozczarowanie. Zresztą obcy nierossyjscy ochotnicy już dawno zostali z armii wydaleni, pomiędzy tymi i ów pułkownik angielski, który utworzył był legion jazdy. Najgorzej postąpił sobie Czernajew z pułkiem Natalii, oddziałem ochotników, stanowiącym samo jądro wojsk serbskich. Umyślnie wysyłał go na największe niebezpieczeństwa i na najgwałtowniejszy wszędzie wystawiał go ogień, a gdy mu dowódzca tego oddziału robił z tej przyczyny przedstawienia, odrzekł generał rossyjski „Mój Boże, to przecież ochotnicy.“ To też nie dziw, że cały ten dziarski legion zniszczał od kul tureckich. Jak w Deligradzie i Alexinaczu serbskie austryackie i inne żywioły całkiem uledz musiały rossyjskiemu, tak też i w Belgradzie Rossyanie są absolutnymi panami a nikt nie śmie im się w niczem sprzeciwić. Rossyanie gospodarują jak im się podoba, dopuszczają się codziennie krzyczących brutalstw, a żadna ani cywilna ani militarna władza nie śmie ich za to pociągnąć do odpowiedzialności. Podczas gdy krajowcom i obcym nie wolno po 11 wieczorem ukazać się na ulicy, to pijani Rossyanie których tu na każdym ujrzeć można kroku, szkaradnych przez całą noc dopuszczają się burd, a żaden patrol nie śmie ich za to wezwać do porządku. Dla Rossyan wcale tu przepisy i prawa nie istnieją. Przed kilku dniami napastowali i napadli pijani Rossyanie pewne 13 letnie dziewczę na ulicy; rodzice dziewczęcia udali się z skargą do policyi, lecz z niczem zostali odprawieni,

Młoda żona pewnego byłego ministra odważyła się wyjść wieczorem w jedną z najbardziej ożywionych ulic; w środku drogi otoczyła ją zgraja pijanych Rossyan, którzy utworzywszy wielkie koło pozwalali sobie brutalnych żartów a żaden z przechodzących nie miał dość odwagi, aby biednej kobiecie przyjść w pomoc. Prawie bezprzytomna dostała się wreszcie do domu a mąż jej na takie oburzające zachowanie się serbskich sprzymierzeńców zaniósł skargę do władzy. Ciekawiście zapewne rezultatu tej skargi? Oto policya chodząc od domu do domu, ostrzegała każdą familię z osobna, aby na przyszłość żadna dama nie wydalała się z domu wieczorem, gdyż może być wystawioną na nieprzyjemności, którym nie podobna zapobiedz. W obec Rossyan nikt tu nie znajdzie obrony. Takie to stosunki panują obecnie w Belgradzie. Niektórzy oficerowie rossyjscy starają się wprawdzie powstrzymać swych ziomków od pijatyki, ale napróżno, ludzie ci mają za wiele pieniędzy a nie mając żadnej roboty wałęsają się dniem i nocą po winiarniach, piwiarniach i szynkach. W końcu opowiada ten sam korespondent historyjkę, która jaskrawe rzuca światło na wewnętrzną gospodarkę serbską a o patryotyzmie serbskim nieosobliwe daje wyobrażenie. Rząd serbski poruczył liwerunek 350 siodeł krewnemu jakiegoś ministra. Poczciwiec ten odstąpił swój kontrakt innej osobie z zyskiem 10 zł. na każdem siodle. Ta osoba oddała interes trzeciej osobie z zyskiem 5 zł. i tak sprawa ta przechodziła przez ręce pięciu osób, z których każda przytem suto się obłowiła aż doszła do fabrykanta w Wiedniu, który wreszcie owych 350 siodeł także z zyskiem dostawił. Takie to tanie i rzetelne interesa robi rząd serbski.

(Spustoszenia w Serbii.)

Z Belgradu donoszą do *Tagblattu*, że serbski minister spraw zewnętrznych ogłosił w tych dniach sprawozdanie o spustoszeniach i okrucieństwach dokonanych przez Turków. Sprawozdanie to wysłane natychmiast do Petersburga tak opiewa: Szef obwodowy Czaczaku donosi, że Turcy spalili 29 września wsie Belopolie, Nesalin, Milatlowic, Wrdnę i część wsi Draginiczu. Szkoda w budynkach i bydle wynosiła 101.012 franków. Pewne chore dziewczę zostało zhańbione. W prodringskim obwodzie wynosi szkoda w budynkach 1000 dukatów, bydła zrabowano za 500 dukatów. W Nadalii dwunastoletnie dziecko w kawałki zostało posiekane. W powiecie Azbukowackim zbombardowano miasteczko Ljubjowę, szkoda wynosi 50,000 dukatów; dziecko ośmioletnie zgwałcono. W jadramskim obwodzie jakiś Pantelja Wukohawljewicz z Koaczycy na śmierć został zamęczony, żonę Jerzego Babicza zraniono. W podryńskim powiecie wynosi szkoda 58,000 dukatów. Komisarz książęcy Mikołaj Christicz donosi z Lukowa pod dniem 1 października, że ogólnej szkody w tym powiecie nie zdołano jeszcze dostatecznie skonstatować, gdyż Turcy przechodząc prze ten obwód w s z y s t k o zniszczyli. Ludzi uprowadzili jako niewolników, bezbronnych i dzieci mordowano. W powiecie Krajna spalono sześć wsi. Wiele pojedyńczych zagród zniszczono, dzieci, kobiety i dziewczęta hańbiono i uprowadzano. W Kniażewackim powiecie spalono w mieście samem 1210 domów, sklepów i magazynów, wszystkie gmachy rządowe, szpitale, szkoły i kościoły zburzono, dzwony i obrazy świętych porozbijano, towary powywlekano i zniszczono. W Soralickim obwodzie pomiędzy Gramadą, Pondiralo i Derwentem spalono do Szczętu trzynaście wsi, w Zaghawackim obwodzie 20 wsi, mieszkańców wsi Papratina i Repusznicu w Zaglachwackim obwodzie sprzedano w niewolę. W Kronoryckim obwodzie spalono 200 domów i zrabowano wszystko. W zajczarskim obwodzie zburzono 24 wsie 200 ludzi obojej płci zamordowano. Znaleziono tam ogromną ilość poodcinanych członków ludzkich, trupów bez uszów, nosów i języków. 30 osób uprowadzono ztamtąd do niewoli. Szkoda w ostatnich trzech obwodach wynosi przeszło siedm milionów dukatów. Sprawozdanie szefa obwodowego z Użycy z dnia 2 października tak opiewa: Turcy spalili w Mokrej górze szkołę, kwarantannę i dom cłowy, zburzyli dalej wsie Zaoninę, Jagosliczę, Dasiliewicz, do połowy wsie Smiljewacz, Besarowo, Ergoli, Wuszjak, Medownik i Jablonic i siedm domów przeznaczonych dla straży granicznej. Szkoda w ruchomościach wynosi 40,109, w bydle 207,849 dukatów W Mokrej górze zamęczono wszystkich rannych i wrzucono w ogień; powywlekano umarłych z grobów i poodcinano im głowy, trupy pozostawiono niepogrzebane. Naczelnik obwodu kruszewackiego donosi pod dniem 7 października: W Jarynii spalono 105 domów oprócz tego obrócono w perzynę wsie Muric, Joszanicę, Zuboracz, Rosycę i Sziliegowacz. Szkoda wynosi tam 17,645 dukatów.

(Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych).

W pierwszy wtorek listopadowy odbędą się we wszystkich 38 Stanach Unii amerykańskiej przedwybory celem wyboru nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, który 1 marca 1877 installować się ma na posadzie swej w Washingtonie. Wiele okoliczności złożyło się na to, aby wyborom tegorocznym nadać większe niż zwykle znaczenie. Korrupcya od dłuższego już czasu panująca w zarządzie, doprowadziła niedawno aż do interwencyi sądowej, a chociaż winnych nie dosięgło ramię sprawiedliwości, to jednak sprawa gruntownej reformy administracyi stanęła na porządku dziennym i nie zejdzie z niego, póki rzecz w odpowiedni sposób załatwioną nie zostanie. W skutek panującej gospodarki banknotowej ludność Stanów Zjednoczonych jest od 12 lat łupem nowojorskich spekulantów, którzy aż do ostatnich czasów tak wielki wpływ zachować umieli w kongresie, że Stany Zjednoczone są jedynym w dziejach świata przykładem kraju, który po ukończeniu wojny domowej mogąc szybko i bezpiecznie przywrócić własnymi środkami walutę, wolał przez cały dziesiątek lat narażać ogromną większość ludności na ustawiczne zmiany ażia od złota i połączone z tem straty na to jedynie aby wzbogacać szczupłe kółko spekulantów giełdowych. Zamiast po ukończeniu wojny domowej obracać zwyżkę dochodów państwowych na wykupno nieoprocentowanego długu 400 milionów dollarów w notach państwowych *(greenbacks)*, rząd i kongres używały tej zwyżki na wykupno oprocentowanych długów Unii. Dotychczas wykupiono tych bonów za 700 milionów, zaczem noty państwowe dawne już mogły były być usunięte z obiegu, i wypłaty w brzęczącej monecie przywrócone bez potrzeby pożyczki zagranicznej. Dopiero przed półtora rokiem ocknął się kongres i ustanowił od dnia 1 stycznia 1879 przywrócenie wypłat gotówką. Przy obecnych wyborach prezydenta chodzi więc nietylko o to, aby znaleźć człowieka, któryby był skłonnym do wykonania tej uchwały, lecz także aby chciał użyć środków do tego przydatnych. Zresztą nietylko o człowieka tu chodzi, lecz także o stronnictwo a mianowicie, czy zechce ono kandydata swego energicznie popierać w tym dziele. Tego oczekiwać można tylko od partyi republikańskiej, demokratyczna bowiem, chcąc sztucznie wzmocnić swoje szeregi, zawarła kompromis z „inflacyonistami“ t. j. zwolennikami gospodarki papierowej. Gdy jednak z drugiej strony partya ta wolność handlową wypisała na swej chorągwi, w skutek czego republikanie z konieczności ubiegają się o pomoc zwolenników ceł ochronnych, przeto utworzyło się całkiem nienaturalne ugrupowanie stronnictw: brat związał się niejako ze swym nieprzyjacielem przeciw swemu bratu. Nienaturalne to ugrupowanie stronnictw, będące objawem chorobliwych stosunków politycznych i ekonomicznych Unii, jest z drugiej strony wyraźną wskazówką wadliwości konstytucyi, która wybór prezydenta pozostawia ludności. Daleko lepszą jest konstytucya francuska i szwajcarska, według których parlament powołanym jest do tego wyboru.

Po tych kilku ogólnych uwagach przejdźmy do samej walki wyborczej. Dnia 7 listopada zbiorą się zatem wyborcy wszystkich Stanów w swych okręgach wyborczych, aby wybrać prawyborców, których liczba równa się liczbie senatorów i deputowanych, jaką każdy Stan do Izby reprezentantów wysyłać ma prawo. Prawyborcy ci udadzą się następnie do głównych miast swych Stanów i oddadzą swe głosy na prezydenta i wiceprezydenta. W pierwszych dniach r. 1877 kartki wyborcze będą przez kongres policzone i uwierzytelnione, a kandydaci, na których padnie większość głosów wszystkich wyborców, obwołani zostaną jeden prezydentem drugi wiceprezydentem. Dnia 4 marca 1877 złożą nowowybrani przysięgę służbową.

Cztery stronnictwa stawią czterech kandydatów na prezydenta. Republikanie polecają p. Rutherforda B. H a y e s z Ohio, demokraci gubernatora nowojorskiego Samuela J. Tildena, niezawiśli *greenbackiści* popierają Piotra Coopera z Nowego Jorku, partya t. z. umiarkowanych wreszcie p. Green Clay Smitha z Kentucky. Dwa ostatnie stronnictwa nie mają jednak żadnych widoków powodzenia, a jeżeli ich kandydaci są wymieniani to tylko dla tego, że jednemu lub drugiemu z dwóch pierwszych wielkich stronnictw odebrać mogą pewną liczbę głosów. Walka przeto rozgrywa się między Hayesem a Tildenem. Dotychczas wątpliwem jest, który z nich wyjdzie z urny. Republikanie odnieśli wprawdzie przed 4 laty świetne zwycięztwo, ale już w dwa lata później zwyciężyli przy wyborach do kongresu demokraci. Jeżelibyśmy według wyniku tych ostatnich wyborów obliczali głosy, uzyskali republikanie w 38 stanach tylko 158, demokraci zaś 211 wyborców. Ale od r. 1874 nastała znowu reakcya na korzyść republikanów, tak że szanse ich znowu się polepszyły. Walka wyborcza jest tak zacięta, że według obliczeń, co najmniej 6 milionów wyborców weźmie udział w prawyborach. Rezultat jest w każdym razie ciekawy.

KRONIKA

= **W Skale** odbędzie się 18 b. m. ślub hr. Bronisława Ł o s i a, c. k. podkomorzego i Starosty w Stanisławowie z hrabianką Zofią G o ł u c h o w s k ą, córką ś. p. poprzedniego Namiestnika Galicyi hr. Agenora Gołuchowskiego.

= **W kościele OO. Dominikanów** odbędzie się dziś ślub córki byłego marszałka krajowego hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego z hr. Szembekiem.

(λ) **P. Tomek**, starszy radca budownictwa przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie, wyjeżdża dzisiaj do Warszawy celem wzięcia udziału w międzynarodowej konferencyi w sprawie regulacyi Wisły.

— **Członkiem Rady powiatowej Nadwórniańskiej** z grupy większych posiadłości wybrany dnia 10 bieżącego miesiąca w miejsce zmarłego dra Józefa Abgarowicza pan Wiktor Stradański, właściciel folwarku w Krasnej.

— † **Maryan Maxymowicz**, c. k. komisarz powiatowy we Lwowie umarł 13 b. m. w 36 roku życia.

— **Pan Jan Królikowski**, znakomity artysta teatrów warszawskich w tych dniach ukończył czterdziestoletni zawód na deskach scenicznych. Pomimo ciężkich walk z losem i niestrudzonej pracy, artysta ten do dzisiejszej chwili jest jedną z pierwszorzędnych gwiazd sceny polskiej, jedną z głównych podpór poważnego repertuaru.

— **W sali Towarzystwa muzycznego w Przemyślu** odbędzie się we czwartek 19 b. m., drugi wieczorek muzykalny sezonu 1876/7 pod kierownictwem Dyrektora artyst. p. L. Dietz, na który Wydział Towarzystwa muzycznego P. .T Członków uprzejmie zaprasza. Program: 1) Beethoven. Wielka Sonata op. 47 fortepian i skrzypce. 2) Brahms. Serenada z op. 58 śpiew. 3) Chopin. a) Nokturne fortepian; b) Walce fortepian. 4) Żeleński. Rojenia wiosenne śpiew. 5) Donizetti. „Rataplan“ chór męzki.

— **Otwarte kąpiele zimne** na Wulce i w innych okolicach Lwowa, dzięki gorącu panującemu od dni siedmiu, znów znajdują w mieście naszem amatorów. Wczoraj, dnia 13 października — zapisujemy dzień tego jako osobliwość w kronice Lwowa — jeszcze nawet omnibus krążył między Wulką a miastem, odwożąc gości do kąpieli. Miejscami kasztany okrywają się świeżym kwiatem.

— **W szkole ogrodniczo-sadowniczo-pszczelniczej** egzamin uczniów odbył się na dniu 1 października w obecności delegatów c. k. Rządu, Wydziału krajowego i Rady miejskiej, a mianowicie pp.: Orleckiego c. k. radcy Namiestnictwa, Serwatowskiego i Podlewskiego, członków Wydziału krajowego, T. Kulczyckiego i T. Wolińskiego, członków Rady miejskiej; dalej pp. Dra Czajkowskiego, członka Rady państwa i Kuratora Zakładu, Z. Sawczyńskiego członka krajowej Rady szkolnej, wreszcie w obecności członków Zarządu Towarzystwa i osób prywatnych. Uczniów wszystkich było 9. Z tych wydalono przed egzaminem jednego, do popisu zaś stanęło ośmiu. Oprócz fachowych przedmiotów w ogrodnictwie, sadownictwie i pszczelnictwie, w których uczniowie nawet początkujący teoretycznie i praktycznie dowody wytrawnej nauki złożyli, były na porządku także przedmioty: czytania, pisania rachunków i elementarnej geografii i wypadły ku powszechnemu zadowoleniu. Z egzaminowanych uczniów ukończyło II klasę trzech; z tych odeszło dwóch na ogrodników gospodarskich na prowincyę, jeden przeszedł do szkoły botanicznej w celu dalszego kształcenia się, zaś pięciu początkujących przeszło z kursu przygotowawczego do klasy I. Na opróżnione trzy miejsca Zakładowe ogłasza Zarząd Towarzystwa konkurs do dnia 31 października 1876. Chcący wstąpić do Zakładu kandydaci, mają swe prośby pisemne lub ustne podać do Zarządu Towarzystwa ogrodniczo - sadowniczo-pszczelniczego we Lwowie, ulica Kopernika l. 21 i dołączyć świadectwa jakie posiadają.

* **Obława.** Tej nocy odbyła się obława policyjna równocześnie we wszyskich dzielnicach miasta. Aresztowano ogółem 105 włóczęgów i innych podejrzanych indywiduów.

* **Krwawa bójka.** W szynku pod l. 2 przy ulicy Berka wszczęła się sprzeczka wczoraj popołudniu między cieślą Jędrzejem Fedyczkowskim a szewcem Janem Kornym. Z kłótni przyszło do bójki, w której cieśla zranił szewca kawałkiem żelaza w głowę i nadto wraz z żoną swoją tak go mocno obił, iż musiano Kornego odwieźć do szpitala. Małżonków Fedyczkowskich uwięziono.

* **Przytrzymanie złodziejki.** Wczoraj przytrzymano na strychu w kamienicy pod l. 13 przy ulicy Skarbkowskiej znaną złodziejkę, Rozalię Jasińską, właśnie w tej chwili, gdy ze sznurów zbierała bieliznę. Rzeczy odebrano na miejscu a złodziejkę oddano do policyi.

* **Podejrzana własność.** Wczoraj odebrano Janowi Domoszlaskiemu, kowalowi, obecnie bez zatrudnienia zostającemu, srebrną łyżeczkę do kawy, a Bartoszowi Bilskiemu, wyrobnikowi, krzyż miedziany, gdyż nie mogli wykazać prawego posiadania tych rzeczy.

— **Wielkie mgły** zalegały ostatniej niedzieli okolicę Tryestu. Parowiec towarzyski, który dnia tego rano zawiózł około 100 osób do Pirano, nie mógł z powoda mgły wrócić wieczorem do Tryestu, a tak podróżni musieli nocować w Pirano.

— **Okropny wypadek** zdarzył się d. 7 b. m. w hucie Ditton Brook pod Liwerpoolem. Pękł piec hutniczy i roztopiony kruszec wylał się na salę, gdzie robotnicy właśnie spożywali śniadanie. Sześciu z nich i dziewczynka, która przyniosła swemu ojcu śniadanie, zginęło w najokropniejszy sposób.

— **Pojedynek.** Pod Hinterhermsdorf w Saksonii, tuż nad granicą czeską dnia 5 b. m. odbył się pojedynek pomiędzy starszym leśniczym król. saskim Schleglem a leśniczym Eppendorfem z powodu sprzeczki przy kartach. Ostatni otrzymał taki postrzał w piersi, że zapewne nie wyjdzie.

— **Walki w Ameryce.** Zestawiamy z ostatnich dzienników amerykańskich następujące szczegóły o walkach toczących się obecnie w zachodnich Stanach Unii z plemionami Indyan, oraz w drobnych reppublikach południowej Ameryki. Dnia 8 września miało miejsce ostatnie w tegorocznej wojnie krwawe starcie wojsk Unii z Indyanami. Oddział jazdy napadł na osadę plemienia Sioux, i po strasznej rzezi, w której poległ także naczelnik plemienia, uprowadził wielu jeńców i oraz zabrał namioty, zapasy żywności i bydło Indyan, poczem cofnął się na zimowe leże. W południowo-amerykańskiej rzeczpospolitej Kolumbii, czyli Nowej Grenadzie, gdzie przewrot polityczny trwa już czas dłuższy, dnia 31 sierpnia 6000 rokoszan uderzyło na czterotysięczny oddział wojsk rządowych, przyczem obie strony straciły po 100 ludzi i bitwa została nierozstrzygniętą. Jednocześnie oprócz Stanu Cauca podniosły rokosz przeciw zwycięzkowemu rządowi kolumbijskiemu Stany Antioquia i Tolima, zaczem w całej republice ogłoszony został stan oblężenia.

— **Wycieczka na Ararat.** *Times* otrzymał z Tyflisu w Armenii wiadomość, że niedawno Anglikowi, nazwiskiem Bryce, szczęśliwie się powiodło dotrzeć aż na szczyt góry Araratu, 17.212 stóp wysokiej. Ostatnie 4.000 stóp wspinać się musiał Bryce sam, ponieważ służący mu za przewodników kozacy nie chcieli pod żadnym warunkiem towarzyszyć mu dalej. Wiedzieć bowiem trzeba, że Armeńczycy okoliczni uważają górę Ararat, czyli raczej szczyt jej, za niedostępny, dochowuje się nawet pomiędzy nimi podanie, że na tym szczycie dotychczas jeszcze znajduje się arka Noego. Błędnem jest zresztą mniemanie, jakoby nikt jeszcze nie zwiedził szczytu góry Araratu, lub też jak niektóre dzienniki twierdzą, wspomniany Anglik Brice był dopiero czwartym z tych, którym się to powiodło. Przed Brycem odbyto już sześć pomyślnych wypraw na ów szczyt, z których najważniejsza była pułkownika Chodźki przed rokiem 1860. Chodźko wziąwszy z sobą 60 kozaków przepędził na szczycie Araratu cały tydzień i dokonał ścisłych pomiarów trygonometrycznych góry.

— **Statystyka prasy socyalistycznej.** Z nowego centralnego organu socyalistycznego *Vorwärts* dowiadujemy się, że obecnie wychodzi w Europie 81 dzienników socyalistycznych, w tej liczbie 55 niemieckich, (45 w samych Niemczech a 10 za granicami Niemiec), 11 francuskich, 6 włoskich, 2 czeskie i t. d.

— **Przyrząd do pływania dla koni.** Znany z wycieczki konnej do Paryża porucznik Zubowicz, jak donoszą dzienniki węgierskie, wynalazł ubiór dla koni umożliwiający tymże przebywanie dłuższy czas na powierzchni wody. Wynalazca zamierza przy pomocy swego przyrządu odbyć wkrótce wycieczkę konną Dunajem z Pressburga do Pesztu.

— **Żywego pająka ptasznika** (*Theraphosa* podług Cuviera) przywieziono przed kilkoma miesiącami z południowej Ameryki do Pragi, gdzie u pewnego miłośnika zwierząt osobliwszy ten owad chowa się dotychczas. Od trzech miesięcy nie przyjął żadnego pokarmu, pomimo to snuje ochoczo grube swe włókna, na które, jak wiadomo, łapie nawet małe ptaszki.

— **Cmentarzysko pogańskie** rozkopano niedawno pod Gniewem w Poznańskiem, przyczem, jak donosi *Kur. Pozn.* znaleziono szczególnie piękną urnę z twarzą, z bronzowemi łańcuszkami w uszach.

† **Kazimierz Wład. Bantkie-Stężyński**, syn znakomitego badacza prawa polskiego i wydawca dzieł tegoż, numizmatyk, zmarł dnia 10 października w Warszawie, przeżywszy lat 64.

— **Druga wiosna**. Jak donosi *Kur. Codz.*, w jednym z ogrodów w Warszawie w tych dniach bez powtórnie okrył się kwiatem.

Z teatru wojny.

Lwów, 14 października.

O operacyach zaczepnych armii nadibarskiej rozpoczętych pochodem Czolaka Anticza na Kurszumlę, piszą z Belgradu do *Polit. Corresp.*: „Dowódzca armii nadibarskiej generał rossyjski Nowosełów wydał podkomendnemu swemu Czolak Anticzowi rozkaz przybycia Jankowej Klissury, wtargnięcia w dolinę toplicką i obsadzenia Kurszumli, która dominuje nad stacyą kolei Mitrowicą. Z łatwością przyszło Anticzowi wykonanie tego zadania, ponieważ w całej dolinie toplickiej zaledwo trzy tabory redyfów było rozlokowanych. Obecnie rozpoczyna się druga część planu, który Nowosełów sobie zakreślił. Mając 9 batalionów milicyi I klasy, jednę brygadę trzeciej klasy, batalion ochotników rossyjskich, 4 szwadrony kawalleryi i 3 baterye, zamierza Nowosełów rozpocząć ofenzywę w kierunku Sienicy. Być może, że w planie Nowosełowa leży także podanie ręki Czarnogórcom, co dzięki usunięciu się Turków z fortów Suczeski i Prewii znacznie jest ułatwione.

Także nad granicą bośniacką większy teraz ruch panuje. Pod Wyszehradem i Zwornikiem koncentrują się Turcy w znacznej liczbie, i przewidywany jest atak na serbską linię naddryńską. Wojska serbskie ograniczać się będą w tej stronie na defenzywie. Nie grozi im tam wielkie niebezpieczeństwo, gdyż mają kilka twierdz dosyć warownych jak Szabac, Leśnica i Waljewo, a nadto silne oszańcowania nad brzegami Dryny.

Bitwa pod Spużem 9 b. m wypadła niepomyślnie dla Czarnogórców. Turcy wtargnęli o pół mili na północ od Spużu i zajęli wzgórzyste pozycye Czarnogórców, na których zaraz się oszańcowali. Straty czarnogórskie w tej bitwie wynoszą 100 ludzi; straty tureckie mają być większe. Pod Kłobukiem, Zastapem i Grancarewem Turcy silnie się oszańcowali i zabezpieczyli sobie komunikacyę z Trebinją. *Tagblatt* umieszcza telegram z Daniłogrodu, według którego Derwisz basza został wyparty z Czarnogóry do Albanii. Do Deligradu przybył 9 b. m. nowy legion kozacki. Pułkownik rossyjski Lewaszów formuje dla Milana „gwardyę królewską“ z kozaków.

OSTATNIA POCZTA

Jego ces. i król. Wys. Najd. Arcyks. Rainer wraz z Ich c. i k. Wys. Najdost. Arcyks. Maryą Krystyną i Elżbietą, był d. 12 b. m. na operze w teatrze niemieckim w Pradze. Primadonnie p. Poser-Steinitz ofiarowała Najd. Arcyks. Marya Krystyna medalion brylantowy.

Młodszy syn JE. ministra hr. Andrassy'ego spadł z konia i złamał obojczyk.

W Wiedniu odbyła się d. 12go b. m. Rada ministrów, na której przedłożono projekta ustaw, ułożone przez ministrów austryackich i węgierskich w sprawie ugody węgierskiej.

Szef oddziału kolejowego w państwowem ministerstwie wojny, pułkownik Winterhalder, został uwolniony od piastowania tej posady, i jako komendant pułkowy został przeniesiony do Krakowa.

W Bernie morawskiem odbyło się dnia 12 b. m. Zgromadzenie wyborców, które wysłuchało sprawozdania dep. Elverta i Giskry. D'Elvert wystąpił jako stanowczy przeciwnik unii personalnej i podziału banku narodowego. Dr. Giskra zapowiedział pomiędzy innemi, że i nadal przemawiać będzie za oszczędnościami w budżecie wojskowym. W sprawie wschodniej oświadcza się mowca przeciw jakiejkolwiek interwencyi i okupacyi. Hercegowina i Bośnia byłyby dla Austryi wielkim ciężarem.

W sprawie zawieszenia broni mamy dziś do zapisania następujące wiadomości: *Agence Havas* otrzymała telegram z Konstantynopola z d 10 b. m. Na dzisiejszej nadzwyczajnej radzie ministrów podniesiono najprzód stanowczo głos przeciw zawieszeniu broni; nakoniec jednak rada ministrów postanowiła proponować mocarstwom za warunek pięcio-albo sześciomiesięczne zawieszenie broni, a to ze względu, że żądane sześciotygodniowe zawieszenie broni z powodu zbytniej krótkości w przypadku niepowiedzenia się układów o pokój, byłoby dla Turcyi niebezpiecznem. Zawieszenie zaś kilkomiesięczne miałoby trojaką korzyść: najprzód może Porta w ciągu tak długiego czasu uspokoić wzburzony fanatyzm muzułmanów; powtóre nie byłaby narażoną na ewentualność rozpoczynania na nowo kroków wojennych w porze utrudniającej działania militarne; nakoniec, tak długi termin ułatwi porozumienie się nad warunkami pokoju i nad reformami zaprowadzić się mającemi.

Zapewniają, że Porta żadnych nie postawiła warunków zawieszenia broni lecz objawiła tylko życzenia, których spełnienie usilnie mocarstwom zaleca.

Jednem z nich jest czuwanie nad wysyłkami rossyjskich ochotników. Porta oświadcza, iż nie może nic mieć przeciw pielgrzymce członków „Krzyża czerwonego“ z Rossyi do Serbii, równocześnie jednak twierdzi, że „Krzyża czerwonego“ używają na pozór żywioły, które tylko mają na celu wzmocnienie siły zbrojnej Serbii i w tym kierunku „życzy sobie“ naradzenia. Dalej domagać się ma Porta prawa trzymania załogi w Zajczarze oraz w kilku ważnych punktach strategicznych w południowej części Serbii.

Porta doręczyła mocarstwom okólnik, w którym wylicza i rozwija naturę nowych instytucyj. Najpierw: zaprowadzone będzie zgromadzenie ustawodawcze, wybrane przez ludność stolicy i wilajetów. Zgromadzenie to będzie co roku trzymiesięczne odbywać sesye w Konstantynopolu, uchwalać budżet państwa, podatki i nowe ustawy. Oprócz tego utworzone będzie inne zgromadzenie z atrybucyami senatu. Obecnie zasiada w Porcie osobna komisya, złożona z dygnitarzy tureckich i chrześcijańskich pod przewodnictwem Midhata baszy, mająca polecenie: oznaczenia funkcyj obu zgromadzeń i wypracowania reornizacyi rządów prowincyonalnych. Reorganizacya ma objąć przeprowadzenie wszystkich postanowień o wilajetach, rozszerzenie prawa wyborczego, zaprowadzenie rad generalnych, które ludność będzie wybierać. W końcu rząd turecki czyni uwagę, że te instytucye odpowiadają życzeniom mocarstw i dają gwarancyę dobrego zarządu i gruntowne polepszenie tegoż sprowadzą.

Presse donosi z Pery: „Słychać tu w sferach dyplomatycznych, że między Rossyą a Włochami nie został wprawdzie zawarty traktat, ale przyszło do porozumienia się, które nie przeciw Austryi ani przeciw Turcyi jert wymierzone, ale przeciw Tunisowi, i ten pragnęłyby posiąść Włochy przez wzgląd na handel swój w północnej Afryce. Okupacya jednak Tunisu przez wojsko włoskie napotykałaby na szczególne przeszkody u państw zachodnich, osobliwie zaś u Francyi. Już w tych dniach oczekują tu bliższych wykryć w tej sprawie“.

Na życie Midhata baszy usiłowano 11 b. m. zrobić zamach, który jednak nie powiódł się. Na jego pałacu przylepiono plakat z pogróżką nowych zamachów, jeżeliby Porta nie wystąpiła przeciw interwencyi mocarstw.

Namiestnikiem Bułgaryi ma zostać Nubar basza, były minister egipski, który inauguracyą kanału sueskiego i utworzeniem instytucyi trybunałów międzynarodowych w Egipcie zrobił sobie imię w świecie dyplomatycznym. Nubar basza jest armeńskim katolikiem.

Politik dotychczas zawsze nader wojownicza, umieściła telegram z Semlina, według którego rząd serbski zgadza się na jednomiesięczne zawieszenie broni począwszy od 12 paźdz. Linia demarkacyjna ma być w krótce ustanowioną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 paźdz. (*Tel pryw.*) Niesankcyonowana ustawa sejmowa przeciw pijaństwu wniesiona zostanie niezadługo bez zmiany jako przedłożenie rządowe do Rady państwa, do której kompetencyi przedmiot ten należy z powodu postanowień karnych.

Sprawa lichwy załatwiona będzie w ten sposób, że Rada państwa otrzyma projekt noweli karnej, która wyzyskiwanie dłużnika zaliczy do kategoryi przestępstw, zagrożonych karą więzienia do sześciu miesięcy lub karą pieniężną do 2000 złr. Giro nie udaremnia ukarania wierzyciela. Sędziemu służyć będzie prawo zniżenia przesadnych pretensyj.

Wiedeń, 14 paźdz. (*Tel. pryw.*) W Ministerstwie rolnictwa ustanowione będzie kollegium doradcze dla spraw chowu koni. W skład kollegium wejdą oprócz generała Pejaczewicza, hr. Hardegga i innych, także hr. Juliusz Dzieduszycki z Galicyi.

Wiedeń 14 października. (*Tel. pryw.*) Generałowie Franciszek Suchodolski i Ludwik Müller na własną prośbę przeniesieni zostali w stan spoczynku.

Fremdenblatt zapewnia, że nie ma żadnej wiadomości o nowym liście cesarza rossyjskiego. Dzienniki spodziewają się, że Rossya szczerze poprze w Belgradzie sprawę zawieszenia broni.

Porta postawiła życzenia a nie warunki lub żądania.

W obec dzisiejszej sytuacyi Grecya powołać chce pod broń wszystkich mieszkańców zdolnych do noszenia broni w wieku 20—30 lat.

Paryż 14 października. *Moniteur* uważa tureckie warunki zawieszenia broni za bardzo słuszne i dodaje, że reformy Porty zasługują na poważne i życzliwe zbadanie.

Cor. Havas dowiaduje się, że wskutak wymiany zdań pomiędzy gabinetami europejskiemi żądanie Porty co do mianowania komisarzy będzie może przyjęte. Mocarstwa miały już porozumiewać się ze sobą w tej mierze i przeznaczyć na komisarzy, wojskowych *attaché* przy ambasadach w Konstantynopolu.

Londyn, 14 paźdz. *Times* rozbierając kwestyę zawieszenia broni mówią: Żadne państwo nie odważy się odrzucić podaną przez Turcyę sposobność do uregulowania sprawy wschodniej. Dobro prowincyj tureckich i Europy wymaga zawieszenia broni. Spodziewać się należy, że Rossya przystąpi do zawieszenia broni.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 8 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w. południe (pociąg mięszany)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 13 października 1876.

	płacą złr.	płacą ct.	żądają złr.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	207	50	209	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	119	—	121	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	218	—	220	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	90	85	70
„ „ „ 4% „	77	75	78	60
„ „ „ 5% okresow.	84	90	85	70
Banku hyp. galic. 6% w. a.	88	50	89	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	93	25	94	25
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	40
Tow. kr m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	70	86	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	69	5	79
Dukat Cesarski	5	74	5	84
Napoleond'or	9	80	9	92
Pół imperyał	9	90	10	10
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	68
„ papierowy	1	60½	1	62
100 Marek niemieckich	60	—	61	25
Srebro	102	—	104	—
Kupony w srebrze	101	—	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 11 października 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	65.40	65.55
„ „ „ w srebrze	68.50	68.65
Losy z roku 1839 całe	258.—	260.—
„ „ 1839 piąta część 4%	258.—	260.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.25	106.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.—	111.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	116.25	116.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.50	132.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.75	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.50
Galicyi	85.80	86.50
Niższej Austryi	101.25	101.75
Siedmiogrodu	73.25	73.75
Węgier	73.25	73.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	83.20	83.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	154.20	154.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	640.—	650.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. emski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	854.—	857.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	367.—	369.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	142.75	143.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1785.—	1790.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209.25	209.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	119.50	120.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	280.—	280.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.—	79.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	86.25	86.50

	płacą	żądają
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	98.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	—.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	88.50	89.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	93.75	94.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.10	86.50
„ „ „ po 5%	97.50	99.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.50	68.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. oz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.50	99.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	93.75	94.25
„ „ „ „ III. „	91.25	91.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.75	77.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.—	64.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	159.75	160.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	93.50	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.—	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	13.—

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.50	32.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	22.75	23.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	26.75	—.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	59.55	59.65
Frankfurt 100 mark p.	59.55	59.65
Hamburg za 100 w. p. n.	59.55	59.65
Londyn za 10 ft. szt.	122.25	122.65
Paryż za 100 fr.	48.50	48.60
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.82.—	5.84.—
„ peł. wagi	5.84.—	5.86.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.77.50	9.78.50
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.30	102.40

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

13 października 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	64	90
„ „ „ w srebrze	68	—
Losy pożyczki z roku 1860	110	30
Akcye banku wiedeńskiego	854	—
„ „ kredytowego bez kupona	161	40
Londyn 10 fnt. szterlingów	123	20
Srebro	102	85
Napoleond'or	9	87½
Dukat cesarski men.	5	88
100 Marek	60	60

Przyjechali do Lwowa.

dnia 14 października 1876.

Hotel Żorża.

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. — P. hr. Szembek z Poznania. — K. hr. Wodzicki z Olejowa. — W. Cielecki z Byczkowiec. — S. Matkowski z Jezierny.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Dzieduszycki z Izyderówki. — A. hr. Łoś z Hrebenny. — A. hr. Potocki z Buczacza. — Dr. R. Piątkiewicz z Tarnopola. — S. Brykczyński z Pacykowa.

Hotel Europejski.

Pp. K. Abgarowicz z Rossyi. — Dr. K. Dębiński z Krakowa. — W. Parudowski z Wiednia. — F. Schiller z Drohobycza.

Hotel Krakowski.

Pp. S. Ośmiałowski z Jawornik. — W. Tyzenhauz z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 14 października 1876.

Pp. I. hr. Krasicki do Bachurca. — K hr. Łączyński do Kutkorza. — J. Betta do Stryja. — T. Schmidt do Wiednia. — B. Garnysz na Podole. — K. Szeliski do Chodaczkowa. — Z. Tatarowski do Kongresówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 14 października 1876, godz. 7 rano.

Barometr 737·68mm. — Psychrometr suchy 11.1°C Psychrometr wilgotny 10·4°C. Prężność pary 9·0mm Wilgoć 91%. — Zachmurzenie 0. — Wiatr SE·2 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 8·8°Rm.

Barometr opada.

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4518 3—3) **Kundmachung**

Z. 12507. Die auf Grundlage des §. 14 des Gesetzes vom 14 Mai 1874 in Wien, Brünn, Graz, Prag, Lemberg und Innsbruck, dann in Krakau, Czernowitz, Linz, Klagenfurt etablirten Offiziersaspirantenschulen werden, sowie nach Maßgabe der erfolgenden Anmeldungen auch „Filialschulen" in anderen Landeshaupt- und sonstigen größeren Städten, etwa in Troppau, Pilsen, Laibach, Triest, Görz etc. rücksichtlich des Schuljahres 1876/7 am 1 Dezember l. J. eröffnet.

Der hauptsächliche Zweck dieser Anstalten besteht in der gründlichen Heranbildung von Aspiranten der k. k. Landwehr und auch sonstiger, der Werpflicht nicht unterliegender Bewerber zu Kadeten (Offizieren) im nicht activen Verhältnisse.

Hiezu werden, wie bisher, Abend- und nach Bedarf, an einem oder dem anderen Schulorte auch Tages-Curse eröffnet.

Der Umfang der in diesen Kursen zum Vortrage gelangenden Gegenstände, gründet sich im Allgemeinen auf den für die Schulen der Einjährig-Freiwilligen normirten Lehrplan.

Nebstbei werden behufs der ergänzenden Ausbildung zu Berufs-Cadeten (Offizieren) in der hiesigen und eventuell auch in der Offiziersaspirantenschule in Prag, abgesonderte Abend-Vorträge über jene Gegenstände abgehalten, welche als Ergänzung der für nicht aktive Kadeten (Offiziere) sistemisirten Kenntnisse für Eignung zum Berufskadeten (Offiziere) erforderlich sind.

Der Unterricht in sämmtlichen Gegenständen, sowie jener im Fechten und Turnen wird unentgeltlich geboten und werden auch die erforderlichen Lehrbücher, Kartenwerke, Zeichen- und Schreibrequisiten kostenfrei verabfolgt.

Zu dem Unterrichte in den Abendkursen werden an Werktagen die Abendstunden von 7 bis 9 Uhr und theilweise auch die Nachmittage der Sonntage in Anspruch genommen; der Unterricht in den Tageskursen währt täglich 4 bis 5 Stunden.

Die theoretisch praktischen Vorträge werden allenthalben mit letztem Juli 1877 beendet.

Die Monate August und September sind zur Vornahme praktischer Übungen bestimmt

Im Monate Oktober finden die Schlußprüfungen statt.

Aufnahmsmodalitäten.

1. Aspiranten, welche — ohne weitere Inanspruchnahme des Landwehrärars (alinea b.) — die Ausbildung zum Kadeten (Offizieren) des nicht aktiven oder des aktiven Verhältnisses anstreben, bleibt die Wahl des Schulortes und weiters auch überlassen, ob sie die bezüglichen, daselbst etablirten Kurse vollständig oder nur theilweise, d. i. in Bezug auf die Vorträge blos einzelner Gegenstände, zu frequentiren wünschen.

2. Die ärarische Verpflegung während der Frequentirung einer Offiziersaspirantenschule kann grundsätzlich nur Aspiranten aus dem Mannschaftsstande der nicht aktiven k. k. Landwehr zugewendet werden.

Die hierauf reflektirenden Aspiranten dieses Verhältnisses — welche sich damit der im Puncte 1 enthaltenen Vortheile begeben und, wenn sie die Ausbildung zum Berufskadeten anstreben, die vollständige oder wenigstens annähernde Eignung zum nichtaktiven Kadeten besitzen sollen — werden, im Falle ihrer Qualifikation überhaupt, von den zuständigen Bataillonskommandanten rechtzeitig einberufen und behufs der ungeschmälerten Frequentirung des Tages- beziehungsweise des Berufskadeten-Curses (Tages- und Abendkurs oder letztern allein) an einer von Ministerium bezeichneten Offiziersaspirantenschule, dem am betreffenden Schulorte etablirten Instruktions-Cadre in Verpflegszutheilung übergeben.

Die eventuelle Absendung dahin erfolgt auf ärarische Kosten.

Auf die Dauer der vorgedachten Zutheilung erhalten die Betreffenden gleich den etwa ausnahmsweise dem sistemisirten Präsenzustande des Cadres entnommenen Aspiranten — die chargenmäßigen Gebühren; außerdem werden denselben die den Frequentanten der k. k Kadetenschulen zugestandenen materiellen Begünstigungen, und ein für die Anschaffung von Behelfen zur Erweiterung ihrer Ausbildung durch Selbststudium bestimmtes monatliches Pauschale von 6 fl. ö. W. zugewendet.

Die vom Beginne bis zur Beendigung des Lehrkurses zugebrachte Zeit wird ihnen, sowie jenen Aspiranten aus dem Mannschaftsstande der nicht aktiven Landwehr, welche unter Belassung in diesem Verhältnisse, sich zur Frequentirung eines Kurses in seinem vollen Umfange rücksichtlich der Dauer sowohl als der sämmtlichen vorgeschriebenen Lehrgegenstände — auf eigene Kosten — gemeldet haben (Punct 1) zwar nur einfach, jedoch als aktive Dienstleistung gerechnet.

3. Die nach Vorstehendem genauestens zu precisirenden Gesuche sind längstens bis 30 Oktober l. J. an jenes k. k. Landwehr- (Landesvertheidigungs-) Commando zu leiten, in dessen Bereiche die Aspiranten domiziliren.

Bewerber aus dem Civilstande haben ihre Gesuche mit dem von der politischen oder Polizeibehörde des bezüglichen Aufenthaltortes (bei Staats- und diesen gleichgestellten Beamten von den Vorständen der betreffenden Ämter) ausgefertigte Nachweise über: die Geburtsdaten, den Zuständigkeitsort, die genossene allgemeine Bildung, die Subsistenzmittel, gesellschaftliche Stellung und einen tadellosen Lebenswandel, zu instruiren.

Seitens der Aspiranten aus dem Mannschaftsstande der nicht aktiven Landwehr ist den Gesuchen der Nachweis über die genossene allgemeine Bildung und gewonnene militärische Ausbildung zuzulegen.

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

Wien, am 14 September 1876.

(4824) **Kundmachung.**

Nr. 15.826. Das k. k. Landes- als Handelsgericht in Krakau verordnet die Eintragung im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen der von Wilhelm Freund, Heinrich Szancer, Simon Freund, Felix Lord, Eugen Olszowski und Paul Freund am 23 August 1875 errichteten offenen Gesellschaft zum Betriebe der Dampfmühle in Bochnia und zum Verkaufe ihrer Erzeugnisse unter der Firma: „Dampfmühle in Bochnia von Freund, Szancer & Comp.", welche Gesellschaft Simon Freund und der Mühlendirektor und Prokurist Arthur Szancer kollectiv zu vertreten berechtigt sind, und die Firma derart zeichnen werden, daß dieselben unter der mit Stampiglie vorgedruckten Firma ihre Namen, Ersterer mit Simon Freund und Letzterer mit pp. (per procura) Dampfmühle in Bochnia von Freund, Szancer & Comp. Artur Szancer eigenhändig zeichnen werden.

Krakau am 4 August 1876.

(4831 1—3) **Edykt.**

L. 7020. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany dla okolicy miasta Lwowa Sek. II. wiadomo czyni, że w skutek prośby Józefa i Antoniny małżonków Gajda uchwałą równocześnie zapadłą dozwolone zostało wydzielenie przestrzeni gruntu w objętości 187□ sążni czyli 673□ metrów z kompleksu tabularnego realności w Zamarstynowie pod 1 kons. 55 położonej, utworzenie dla tejże przestrzeni odrębnego ciała tabularnego i zaintabulowanie Józefa i Antoninę Gajda za właścicieli i zarazem przeniesienie na to nowe ciało tabularne wszelkich wierzytelności realność powyższą obciążających.

Gdy interesowani w tej sprawie wierzyciele: Teresa, Maryanna, Anna i Klara Winhardt z życia i miejsca pobytu są niewiadomi, przeto ustanowiono dla tychże kuratora w osobie adw. krajowego Dr. Weiss z zastępstwem adw. kraj. Dr. Raabe i temu uchwałę powyżej mn.emaną doręczono, a niniejszem wzywa się powyżej nazwanych interesowanych ewentualnie zaś tychże z życia i miejsca pobytu również niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców ażeby pod surowością następstw prawnych w przepisanym terminie temuż kuratorowi możliwie potrzebną informacyę udzielili, lub innego zastępcę w tymże samym czasie sobie obrali, uwiadamiając o tem tutejszy c. k. sąd powiatowy.

Lwów dnia 18 sierpnia 1876.

(4828 1—3) **Konkurs**

L. 7229. Celem obsadzenia posad prowadzących metryki izraelickie i tychże zastępców w okręgach metrykalnych: Stare miasto, Starasól, Chyrów, i Felsztyn rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 listopada b. r.

Ubiegający się o posadę prowadzącego metryki lub tegoż zastępcy mają w oznaczonym terminie wnieść swe podania do c. k. Starostwa w Staremmieście i udowodnić dokumentami:

a. że są obywatelami austryackimi, wyznania mojżeszowego i wielkoletnymi;
b. że są nie skazitelnych obyczajów, posiadają odpowiednie wykształcenie i władają w piśmie i mowie językami krajowemi;
c. że w siedzibie okręgu metrykalnego już teraz stale mieszkają lub zamieszkać obowiązują się;
d. że się poddali egzaminowi przepisanemu z instrukcyi wydanej do prowadzenia metryk i z przepisów tych spraw dotyczących, a gdyby tego urzędowem poświadczeniem udowodnić nie mogli że się obowiązują temu egzaminowi w c.k.starostwie Staromiejskiem poddać;
e. jakie jest zatrudnienie kompetenta, które przy prowadzeniu metryk zajmować będzie.

Prowadzący metryki może jako wynagrodzenie pobierać za każde wpisanie aktu metrykalnego lub wystawienie poświadczenia metrykalnego po 50 ct. austr. waluty aś za zwystawienie wyciągu metrykalnego w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym kwotę 1 złr. a. w. dla ubogich jednak lub w celach urzędowych mają się wystawiać poświadczenia metrykalne bezpłatnie.

Dotychczasowi prowadzący metryki a posiadający przepisaną kwalifikacyę, mają pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Staremiasto 9 października 1876.

(4800 1—3) **Edykt.**

L. 13938. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem Franciszka Truskolawskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego a w razie jego śmierci jego z imienia, z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców iż przeciw niemu adwokat Dr. Erazm Łobaczewski o uznanie że obowiązek Cyryla Truskolawskiego w stanie biernym dóbr Zagórz Dom. 135 pagena 31 n. 61 on. intabulowany przez zadawnienie zgasł, i ze stanu biernego tychże dóbr ma być extabulowany na dniu 20 września 1876 do l. 13938 w tutejszym sądzie pozew wytoczył, który to pozew ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi w osobie adw. Felsztyńskiego z zastępstwem p. adw. Dra Kozłowskiego do wniesienia w 90 dniach pisemnej obrony doręcza się i niewiadomego z życia i miejsca pobytu a względnie tegoż z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców wzywa się, by pomienionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki wcześnie dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 28 września 1876.

(4804 1—3) **Edykt.**

L. 3575. C. k. sąd powiat. del. miej. w Nowym Sączu zawiadamia, że na dniu 24 marca 1874, umarła w Załubińczu Małgorzata Wyjas bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ miejsce pobytu Jana Koguta sądowi nie jest wiadomem, zatem wzywa się tegoż aby w przeciągu roku od daty niniejszego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem Michałem Wijasem dla niego ustanowionym przeprowadzonym zostanie.

C. k. sąd pow. deleg. miej.

Nowy Sącz dnia 25 sierpnia 1876.

(4690 1—3) **Edikt.**

Nr. 41459. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg werden alle Jene, welche zu den, über der Realität sub Nr. 3452/4 in Lemberg haftenden Forderungen als:

1. zu der dom. 2 pag. 295, n. 1 on. in Folge Gesuches de praes. 24 Juli 1787 aus dem Schreiben der Andreas und Ursula Jaworskie zu Gunsten der Anastasia Soltyska haftenden Summe pr. 400 fl pol.

2 Dom. 2 p. 295, n. 1 on. aus dem von den Eheleuten Andreas und Ursula Jaworskie, dann Anton Kryłoszański am 27 August 1779 geschlossenen Schuldvertrages haftenden Summe per 2000 fl pol.

3. zu den Dom. 2 pag. 296, n. 2 on. haftenden Rechten aus dem zwischen diesen Eheleuten Jaworskie und dem Anton Kryłoszański am 12 Oktober 1779 geschlossenen, und am 15 Oktober 1779 vor Gericht ratificirten Schuldkontrakte.

4. zu den Dom. 2 pag. 297, n 3 on. haftenden Rechte, daß Nikolaus Gadomski aus dem Akte ddto 13 Oktober 1779 wegen der Summe pr. 398 fl. pol. in die Realität des Andreas und Ursula Jaworskie Nr. 300 Krakauer Vorstadt eingeführt wird.

5. Dom. 2 pag. 298, n. 4 on. haftenden Rechte, daß laut Erklärung ddto 16 Oktober 1779 Nikolaus Gadomski vom Andreas und Ursula Eheleuten Jaworskie die Summe 297 fl. 23 gr. pol. aus Händen des Anton Kryłoszański erhalten hat, und daß als Schuld noch 101 fl 1 gr. pol. verbleibt.

6. Dom. 10 pag. 396, n. 5 on haftenden Rechte, daß im Jahre 1779 den 18 Oktober Anton Kryłoszański im Grunde eines zwischen ihm und den Jaworskie am 12 Oktober 1779 geschlossenen und am 15 Oktober 1779 angenommenen Vertrages, wegen der Summe pr 2000 fl. pol. in die Antheile der Realität sub Nr. 300 Krakauer Vorstadt eingeführt wird.

7. Dom. 10 pag. 396, n. 6 on. haftenden Rechte, daß Marek Markowicz in die den Eheleuten Jaworskie gehörigen Antheile des sub Nr. 300 Krakauer Vorstadt gelegenen Hauses wegen der im Dekrete ddto 28 Oktober 1778 zugesprochenen Summe, am 18 Oktober 1779 eingeführt ist.

8. zu der Dom. 10 pag. 397, n. 7 on., aus dem Vergleiche ddto 5 November 1779 aus dem Wechsel ddto 13 Februar 1778 aus dem Dekrete ddto 28 Oktober 1778 und aus dem Vergleiche vom 18 Oktober l. J. für Marek Markowicz und Eidel de Lewkowicz Markowicz Eheleute, dann für die Eheleute Anton und Brigitta de Wierzbicki Krołoszańskie haftenden Summen 530 fl pol. 4 fl. pol. und 25 fl. pol.

9. zu der Dom. 10 pag 399, n. 8 on., aus dem von den Eheleuten Andreas u. Ursula Jaworskie zu Gunsten des Anton Kryłoszański ausgestellten Schuldbriefe vom 26 Oktober 1779 haftenden Summe pr. 614 fl. pol.

10. Dom. 10 pag. 400, n. 9 on. aus der Urkunde der Gabriel und Eufrosina Eheleute Wołosowicz, dann aus den Dekreten ddto 23 Oktober 1779 und 7 Februar 1780 für Peter Stasiewicz haftenden Summe pr. 180 fl. pol. und 200 fl. pol. sammt zuerkannten Gerichtskosten.

11. zu der Dom. 10 pag. 401, n. 10 on, haftenden Post, daß mit dem Bescheide ddot 22 April 1780 eine Comission zur Einführung des Anton Kryłoszański in den Antheilen des Hauses der Jaworskie bezüglich der dem Moszko Markowicz schuldigen und cedirten Summe delegirt wurde.

12. Dom 10 pag. 401, n 11 on. aus dem in den gerichtlichen Akten am 4 April 1783 vorgemerkten Schuldbriefe ddto 26 Jänner 1778 haftenden Summe pr. 391 fl. pol., welche Andreas und Ursula Jaworskie vom Stanislaus Zieliński ausgeliegen haben, und für welche sie die Sicherheit auf ihr ganzes Vermögen verschreiben.

13. Dom. 10 pag. 402, n. 12 on. mit der Urkunde vom 1 März 1782, durch die Eheleute Andreas und Ursula Jaworskie über ihr ganzes Vermögen verschriebenen Sicherheit für die den Lewicki am 15 Jänner 1783 zu bezahlende Summe 208 fl. pol.

14. Dom. 10 pag. 403, n 13 on. mit der in Gerichtsakten am 1 Semptember 1785 vorgemerkten Urkunde undeutlichen Datums, durch die Eheleute Andreas und Ursula Jaworskie über ihr ganzes Vermögen verschriebenen Sicherheit für die der Marianna Matejska am 14 Juni 1774 zu zahlende Summe 1080 fl. pol.

15. Dom. 14 pag 563, n. 14 on. aus dem Vergleiche ddto 10 März 1778 dem Johan Ignatz de Karaś Jaroszewski schuldigen Summe 1922 fl. 25 gr. und dem Miethrechte zu einigen Bestandtheilen der Realiät Nr. 330 Krakauer Vorstand

16. Dom. 14 pag 564, n. 15 on. aus der im Jahre 1783 am 4 September durch die Eheleute Andreas und Ursula Jaworskie übernommenen Verbindlichkeit die Summe 127 fl. 15 gr. pol und als Kosten 5 fl. pol im Zeitraume von 6 Wochen dem Josef Felszer zu bezahlen.

17. Dom 14 pag. 565 n. 16 on. mit der Urkunde vom 15. Dezember 1785 durch Josef Felszer dem Franz Nowakowski cedirten Summe 127 fl. 15 gr. pol., endlich

18. zu der Dom. 14 pag. 565, n. 17 on. haftenden, dem Gregor Markowski als Vormund der minderjährigen Erben nach Jeczynowi zugesprochenen Summe 176 fl. 14½ gr. pol. und Kosten 15 fl. pol., irgend welche Rechte zu haben, verneinen, aufgefordert, ihre dießfälligen Ansprüche bis Ende September 1877 bei diesem k. k. Landesgerichte anzumelden, widrigens die Amortisirung und Löschung der obigen Lastenposten bewilligt werden würde.

Lemberg am 2 September 1876.

(4801) **Obwieszczenie.**

L. 13041. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 2 września 1876, wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: pr. prokura Hersch Spielmann, Józef Spielmann, handel produktami i spekulacye pieniężne w Wielkich Oczach, wraz z prokurą.

Przemyśl dnia 6 września 1876.

(4825 1—3) **E d y k t.**

L. 9007. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Wiktoryę Stańkowską i Izydora Siczyńskiego, że Karol Skielski i Julia Skielska przeciwko nim pozew de praes. 16 września 1876 l 9007 o zniesienie wspólnej własności realności pod l 198 w Złoczowie wnieśli i że takowy do pisemnego postępowania dekretowany i ustanowionemu dla tychże kuratorowi panu adw. Dr. Wesołowskiemu z substytucyą pana adw. Dr. Warteresiewicza w Złoczowie doręczonym został.

Jest zatem rzeczą pozwanych wszelkie środki dowodowe do wniesienia obrony potrzebne ustanowionemu kuratorowi dostarczyć, lub sądowi innego zastępcę prawnego wskazać, gdyż w przeciwnym razie zgubne skutki prawne jakieby z sporu tego dla nich wynikły sami sobie przypiszą.

Z Rady c k. sądu obwodowego
Złoczów dnia 23 września 1876.

(4821) **Ogłoszenie.**

L. 57 k. h. C. k. komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Wadowicach zawiadamia, iż dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy kat. "Grodzisko„ na dniu 24 października 1876, rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędzie gminnym.

C. k. Komisya hipoteczna
Wadowice dnia 11 października 1876.

(4742 1—3) **Edykt.**

L. 3918. Fedia Seroiszkę z Butyn uznano za marnotrawcę, kurator tegoż Michał Paraszczyn.

Z c. k. sądu powiatowego.
Mosty wielkie dnia 24 września 1876.

(4783 1—3) **Edykt.**

L. 50.421. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszym edyktem, że Szczepan Dudziński wniosł przeciw Helenie Jasińskiej i jej spadkobiercom z życia i miejsca pobytu niewiadomym pod dniem 13 września 1876 do l. 50.421 pozew o przyznanie własności $^3/_4$ części domu należącego do realności pod liczbą 274 we Lwowie, który pozwanej do rąk kuratora celem wniesienia obrony do dni 90 uchwałą z dnia dzisiejszego doręczony został.

Ustanawiając dla Heleny Jasińskiej i jej spadkobierców do zastępowania i na tychże pozwanych koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Pomianowskiego z zastępstwem adw. Dr. Balko, wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 16 września 1876.

(4777) **Ogłoszenie.**

L. 9176. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości publicznej, że firma „Mechel Kohn" brzeżańskiego handlu towarów sukiennych i bławatnych Mechla Kohna w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych jak księga I. str. 75, poz. 74, dnia 15 lipca 1875 została wpisaną.

Złoczów dnia 30 września 1876.

(4732) **Obwieszczenie.**

L. 6556. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że w drodze egzekucyjnej licytacyjna sprzedaż realności do masy leżącej Andrucha Podlesnego pod n. k. 7 w Stupkach należącej, na rzecz Rubina Lövensohna celem zaspokojenia sumy wekslowej dnia 14 grudnia 1876 w zwykłych godzinach urzędowych, w sądzie tutejszym za gotówkę się odbędzie, za lub niżej ceny szacunkowej. Cena wywołania wynosi 2950 zł. w. a. wadium 295 zł. w. a. Dalsze warunki licytacyjne w tutejszej registraturze przejrzane być mogą. Do czego chęć kupna mających się zaprasza.

Tarnopol dnia 16 września 1876.

(4794 1—3) **E d y k t.**

L. 4202. Dnia 30 listopada i 20 grudnia 1876 każdym razem o godz. 9 rano, w tutejszym sądzie w sprawie Jakoba Freunda przeciw Wojciechowi Tworkowi o zapłacenie 300 zł. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 8 w Gorliczynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem z dnia 5 Maja 1875 L. 4120 egzekucyjnie zajętej, a protokołem z z dnia 23 września 1875 L. 7640 na 2360 zł. oszacowanej, Wojciecha Tworka, własnej składającej się z przeszło 14 morgów gruntu, chałupy i stodoły.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie i w tym razie do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 26 grudnia 1876, o godzinie 3 po południu.

Wadyum wynosi 236 zł. w gotówce lub w papierach publicznych. Reszta warunków licytacyjnych, akt opisowego zajęcia i oszacowania leżą w tutejszosądowej registraturze do przejrzenia.

O tem zawiadamia się strony interesowane jako i wierzycieli którzyby w międzyczasie prawo rzeczowe na sprzedać się mającą realność nabyli i tych wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna dozwalająca doręczoną nie została, do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie Sebastyana Kiełbia w zastępstwie Antoniego Kutlińskiego w Gorliczynie.

Przeworsk dnia 20 sierpnia 1876.

(4791 1—3) **E d y k t**

L. 13339. C. k sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze, wzywa niniejszem posiadacza wekslu przez Chunę Glanza z Kałusza zagubionego: z daty Kałusz dnia 23 stycznia 1874 na 240 złr. w. a. wystawionego, a w ośm miesięcy na zlecenie własne wystawcy Chune Glanza płatnego, zaopatrzonego adresem Jana Centnera z Nowego Kałusza, tudzież akceptem tegoż ostatniego, przez c. k. Notaryusza Lewickiego w Kałuszu pod l. rep. 1468 legalizowanego, ażeby w przeciągu 45 dni po trzykrotnem ogłoszeniu tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" od dnia ostatniego ogłoszenia licząc w tutejszym, c. k. sądzie obwodowym się zgłosił i posiadanie tego wekslu tem pewniej wykazał, gdyż inaczej weksel ten jako amortyzowany uznanym, a prawa posiadaczowi tego wekslu przysługujące za zgasłe uważane będą.

Sambor dnia 5 września 1876.

(4717) **Ogłoszenie.**

L. 9085. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości powszechnej, że z uchwały z dnia 9 czerwca 1876 l. 8524 do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych, wykreślenie tamże według uchwały z dnia 30 września 1863 l. 6304 wpisanej firmy pojedyńczej: „Abel Adolf Meschorer" handlu brodzkiego manufaktami i produktami surowemi, z powodu 23 marca 1876 zaszłej śmierci tejże dzierzyciela Abla Adolfa (Abrahama) Meschorer i w skutek tego nastąpionego zwinięcia tego handlu, na dniu 18 września 1876 jak Reg I, tom I, stron. 4, zarejestrowane zostało.

Złoczów 23 września 1876.

(4741 1—3) **Edykt.**

L. 4634. W dniu 25 październi a 1876 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krakowcu celem zaspokojenia wywalczonej prawomocnym nakazem zapłaty z 2 września 1873 l. 4084 wierzytelności c. k uprz. gal. zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 93 zł. 76 ct. a. w. z pn. relicytacya realności włościańskiej Ilka Nehrebeckiego pod l. k. 165 rep. 143 w Małnowie położonej pod warunkami edyktem z 27 lipca 1873 l. 2569 ogłoszonemi z tą tylko zmianą, że realność na tym terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Krakowiec 10 sierpnia 1876.

(4796 1—3) **E d y k t.**

L. 7619. C. k. sąd powiatowy miej. del. S. I. we Lwowie podaje do wiadomości iż dnia 21 stycznia 1868 zeszedł ze świata Mojżesz Landau nie pozostawiwszy ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sąd ten niema wiadomości czyli które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia poniżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swemi do tego spadku i wykazując swe prawo dziedziczenia, wnieśli oświadczenia przyjęcia spadku w przeciwnym bowiem razie spadek ten z ustanowionym kuratorem adw. Dr. Nurkowskim i z spadkobiercami którzy się oświadczą i tytuł dziedziczenia wykażą przeprowadzony będzie w przeciwnym razie cały spadek jako bezdziedziczny uznanym i fiskusowi wydanym będzie.

Lwów dnia 21 stycznia 1876.

(4799) **E d y k t.**

L. 23004 C. k. sąd krajowy dla spraw karnych w Krakowie jako prasowy po wysłuchaniu c. k. Prokuratoryi Państwa w Krakowie na skutek wniosku tejże z dnia 6 października 1876 L. 12880/prok. w sprawie konfiskaty czasopisma „Poradnik przemysłowo rolniczy Nr. 19 Kraków dnia 1 października 1876 rok III" tudzież konfiskaty drugiego wydania tego samego czasopisma z tą samą datą i liczbą orzeka:

1. artykuł pod tytułem: „Jak dobijają Galicyę," umieszczony w czasopiśmie: „Poradnik przemysłowo rolniczy Nr. 19 Kraków dnia 1 października 1876 rok III" na stronicy 3 ze względu na treść tegoż zawiera znamiona występku z §. 300 k. k.;
3. konfiskatę nakładu tegoż czasopisma zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę Państwa w Krakowie uznaje się za usprawiedliwioną;
3. dalsze rozpowszechnienie tegoż czasopisma zakazuje się i ten zakaz w myśl §. 36 ust. pras. się ogłasza;
4. w myśl §. 37 ust. pras. zarządza się zniszczenie nakładu powyższego czasopisma.

Kraków dnia 9 października 1876.

(4818) **Ogłoszenie.**

L. 13494. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§ 489 i 493 u. p. k. i §. 37 ust. pras., w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść artykułów umieszczonych 109 czasopisma „Słowo" z dnia 7 października 1876, a mianowicie:

1. artykułu wstępnego pod napisem: „K naszim wyborciam" w ustępie od. słów: „Wy znajete jak postupaty sebi," a kończącym się słowami: „a ne na koho druhoho," tudzież
2. artykułu w dziale: „Korespondencya słowa" pod napisem: „Iz wostocznoi Hałyczyny" w całej swej osnowie poczynającej się od słów: „Polaki i Rusyny," a kończącej się słowami: „kotoroje spadet na nych i na ich rod," zawiera w sobie znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 302 u. k.; dalej
3. treść artykułu w dziale: „Nowinki" pod napisem: „Złoupotrebłenyje c. k. urjadnyka" w ustępie poczynającym się słowami: „Takich postupow" a kończącym się słowami: „pry wyborach bezkarno,"
4. na reszcie treść artykułu w tymże samem piśmie pod napisem: „Agitacya c. k. kołomyjskoho starosty za swoim wyborom w posły" w całej swej objętości, poczynającej się od słów: „Nam pyszut iz pod Kołomyi," a kończącym się słowami: „postupka cisarskoho uriadnyka," zawiera w sobie znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 300 u. k. że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskata tego numeru czasopisna „Słowo" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie tych inkryminowanych artykułów wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 10 października 1876.

(4807) **E d y k t.**

L. 3980. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie zawiadamia niniejszem, że w tymże złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania sporządzone w formie wykazów hipotecznych i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Romaszówki.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym aż do 17 października 1876, na którym to dniu w razie wniesionych zarzutów dochodzenia sprostowawcze prowadzone będą.

Budzanów dnia 9 października 1876.

(4806 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6558. C. k. sąd powiatowy w Bełzie czyni wiadomo że dozwolona publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 3 w Machnowku własnej Iwana Szudło odbędzie się w kancelaryi tutejszego c. k. sądu w dniach: 17 października, 14 listopada, i 11 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 9 rano z tym dodatkiem że jeżeli takowa w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej nie byłaby sprzedaną na trzecim terminie także i niżej ceny zostanie sprzedaną.

Cena szacunkowa wynosi 1130 zł. a. w.

Chęć kupienia mających zaprasza się na tę licytacyę z tą uwagą że warunki licytacyjne w registraturze przejrzane być mogą.

Bełz dnia 25 września 1876.

(4802 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1809. Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta sądu tegoż Luciliana Krynickiego przewodniczącym, c. k. radców sądów krajowych Dr. Izydora Pasławskiego, Jana Strumieńskiego, Alojzego Uhle i Józefa Doboszyńskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 2 grudnia r. b. o godzinie 9 przed południem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Tarnopol dnia 10 października 1876.

(4728 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 50596. C. k. Sąd krajowy w Lwowie oznajmia niniejszem, że na zgodny wniosek wierzycieli masy rozbiorowej Tauby Brand, dotychczasowy zastępca tejże masy adw. Dr. Władysław Balko w tymże urzędzie zatwierdzony a adw. Dr. Berliner zastępcą jego ustanowionym został.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów 22 Września 1876.

(4698 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 11658. Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębywania mięsa, tudzież od wyszynku wina w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na czas od 1 stycznia, do końca grudnia 1877 r. lub też do końca grudnia 1878 r. lub 1879 r. odbędzie w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze w dniach niżej oznaczonych publiczna licytacya.

Wadyum składać się mające wynosi 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum winne być wniesione do 24 października 1876 r., włącznie do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu				Licytacya odbędzie się od godziny 8mej z rana do 1szej z południa dnia
			od mięsa		od wina		
			złr.	ct	złr.	ct	
1	Sambor	II, III	13272	—	—	—	25 października 1876
2	Stryj	—	—	—	826	—	dto
3	Starasól	III	1910	—	94	—	dto
4	Turka	III.	1313	—	—	—	dto
5	Rudki	III.	1500	—	—	—	26 października 1876
6	Komarno	III.	3000	—	36	—	dto
7	Łomna	III.	132	—	10	50	dto
8	Podbuż	III.	619	50	41	—	dto
9	Łąka	III.	551	50	—	—	27 października 1876
10	Barynia	III.	106	—	—	—	dto
11	Wołoszcza	III.	60	—	—	—	dto
12	Wysocko wyżne	III.	112	50	—	—	dto
13	Sianki	III.	66	—	—	—	dto

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sambor dnia 2 października 1876.

(4699 2—3) **Edykt.**

L. 21914. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Anielę z Florkiewiczów Krzywdzińską że przeciw niej pod dniem 5 września 1876, Józef Krzywdziński 1° o rozdział od stołu i łoża, 2° o uznanie aktu przedślubnego z daty Skrzydlna 13 października 1867 za rozwiązany i nieważny, wniósł pozew, w załatwieniu, którego wyznaczono termin do ustnej rozprawy wedle dekr. nadw. z 23 sierpnia 1819 Nr. 1595 z u. s. na dzień 8 listopada 1876 o godz. 10 rano.

Gdy miejsce pobytu pozwianej nie jest wiadome przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dra. Rafała Goldmanna z substytucyą adw. Dr. Trójnalskiego kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej aby w wyżej oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków dnia 22 września 1876.

(4715 3—3) **Edykt.**

L. 24344. Ces. król. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zadzie §. 194 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Reinarda Mayera, protokołowanego kupca w Białej, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. sędziego powiatowego w Białej, Dominika Dippoltera a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dr. Eisenberga z z substytucyą p. adw. Dr. Ehrlera.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 18 października 1876 r. przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 30 listopada 1876 r. w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, lub w c. k Sądzie powiatowym w Białej podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 14 grudnia 1876 r. o godzinie 10 z rana w biorze komisarza konkursowego w Białej oznaczonym, wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Białej lub w jej pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Białej zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 4 października 1876.

(4751 3—3) **Edykt.**

L. 105. Posada c. k. notaryusza w Rozwadowie przez śmierć ś. p. Zenona Sługockiego została opróżnioną.

Izba notaryalna wzywa ubiegających się o tę posadę aby swoje podania kompetencyjne poparte wywodami ustawą przepisanemi w przeciągu czterech tygodni rachując od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej do c. k. Izby notaryalnej w Tarnowie wnieśli.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Tarnów 30 września 1876.

(4769 2—3) **Edykt.**

L. 25.296. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że dla masy konkursowej Mojżesza Lilienthala i Arona Zollmana z Jordanowa ustanowionym został p. Antoni Kuślata, c. k. notaryusz z Jordanowa stałym zarządcą masy, zaś p. Edward Karrach kupiec z Jordanowa zastępcą tegoż.

Kraków dnia 29 września 1876.

(4779 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5487. Dla Oleny Hrehorów 2go małżeństwa Olejniuk z Wierzchniakowiec, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 28 sierpnia 1876 l. 12431 za marnotrawczynię uznanej, ustanawia się kuratorem Hryńka Zadoreckiego z Wierzchniakowiec.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów dnia 21 września 1876.

(4727 3—3) **Edykt.**

L. 18883. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski, podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 221/415 w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Minci Nagler za właścicielkę tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 11 kwietnia 1875 r., l. 7504 wyznaczony minął i przeto wszystkich którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów, odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego, za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 stycznia 1877 roku włącznie, w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy, moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 13 września 1876.

(4736 3—3) **Edykt.**

L. 5636. C. k. miej. deleg. sąd powiatowy w Przemyślu oznajmia niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej 79 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności l. k. 49 sub. rep. 54 w Batyczach, w posiadaniu dłużnika Fedka Sroki znajdującej się, i z parcel l. t. 377, 441, 473, 490, 502, 517, 530, 767, 772, 834, 1290, 1317, 1400, 1563, i 1717 składającej się, na rzecz Józefy Romankiewicz na dniu 8 listopada 1876, 12 grudnia 1876 i 23 stycznia 1877 o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami odbędzie się:

I. Na pierwszym i drugim terminie będzie realność powyższa tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim także niżej ceny sprzedaną

II. Jako cenę wywołania oznacza się przez sądowe oszacowanie wyrachowana wartość tego gospodarstwa w ilości 1210 złr. w. a.

III. Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest dwudziestą część ceny szacunkowej sumie 60 złr. w. a. jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi w gotówce, albo w książeczce kasy oszczędności miasta Przemyśla, na okaziciela opiewającej, do rąk c. k. komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymane i z ceny ofiarowanej potrącone, innym licytantom zaś po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.

Akt egzekucyjnego opisania i oszacowania i dalsze warunki licytacyi mogą być w tutejszej Registraturze przejrzane.

Przemyśl 21 sierpnia 1876.

(4753 3—3) **Edykt.**

L. 22050. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu małoletnią Antoninę Nowakowską tudzież jej z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomego opiekuna, że w tutejszym sądzie wniósł Gustaw Wortsmann na dniu 7 lutego 1876 do l. 3060 pozew przeciw Adamowi Nowakowskiemu, małoletniej Antoninie Nowakowskiej i innym o zniesienie współwłasności realności pod L. 46 Dz. VIII w Krakowie położonej który pozew uchwałą z dnia 11 lutego 1876 l. 3060 do postępowania pisemnego zadekretowany został

Gdy miejsce pobytu małoletniej Antoniny Nowakowskiej tudzież nazwisko i miejsce pobytu jej opiekuna wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd krajowy celem zastępowania tejże małoletniej i na jej koszt i niebezpieczeństwo ustanowił dla niej kuratorem p. adw. Dr. Romana Jakubowskiego, z substytucyą p. adw. Dr. Lisowskiego w Krakowie i pozwaną małoletnią Antoninę Nowakowską a względnie jej niewiadomego opiekuna wzywa by albo sami pisemną obronę w przeciągu 90 dni wnieśli lub też z kuratorem względem obrony się porozumieli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, gdyż w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 22 września 1876.

(4782 3—3) **Kundmachung.**

Nr. 6113. Vom k. k Bezirksgerichte in Peczenizyn wird bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der dem Isak Kahne bei Jura Warczuk gebührenden Forderung per 230 fl. ö. W. sammt Zinsen 2 fl. 30 kr. ö. W. wöchentlich vom 10 Dezember 1873 angefangen, nach Abschlag der darauf geleisteten Beträge per 43 fl. 70 kr. 103 fl. und 116 fl. 50 kr. ö. W. so wie der bereits zuerkannten Kosten, per 3 fl. 37 kr. 1 fl. 36 kr 4 fl 67 kr. und 3 fl 81 kr. und der hiemit mit 5 fl. 41 kr. zuerkannten Executionskosten die executive Veräußerung der dem Jura Warczuk eigenthümlich gehörigen keinen Tabularkörper bildenden, im Protokolle Z. 726/75 pfandweise beschriebenen und auf 990 fl. ö. W. geschätzten Realität Nr 129/303 in Peczenizyn am 31 Oktober, am 30 November und am 29 Dezember 1876 jedesmal um 9 Uhr Früh hiergerichts vorgenommen. Das 10% Vadium beträgt 99 fl. ö. W. Bei dem dritten Termine wird diese Realität auch unter dem Schätzungswerthe hinantgegeben.

Die übrigen Lizitationsbedingniße, das Pfändungs- u. Schätzungsprotokoll, können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Peczenizyn 3 Juli 1876.

(4772 3—3) **Kundmachung.**

Nr. 6738. Das k. k. Kreis- als Handelsgericht zu Rzeszów hat über Ansuchen der Gesellschaftsfirma: Produkten- und Komissionsgeschäft des Tannenbaum & Bergstein in Rzeszów, die Eintragung der Auflösung dieser Handelsgesellschaft im Handelsregister verfügt.

Es werden somit die Gläubiger dieser Gesellschaft aufgefordert, sich bei der Gesellschaft zu melden.

Rzeszów den 21 September 1876.

(4775 3—3 **Edykt.**

L. 9004. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Hindę Grünzweig z miejsca pobytu niewiadomą, że z przyczyny wniesionego przeciw niej przez Herscha Katza pozwu o zapłatę sumy wekslowej 346 rubli 83 kop. adw. Dr. Heyne ze zastępstwem przez adw. Dra Billeta kuratorem dla niej ustanowiony został, że przeto jej rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 23 września 1876.

(4765 3—3) **Edykt.**

L. 18239/51695. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż na odezwę c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 11 sierpnia 1875 r., l. 11525 w skutek prośby p. Maryi z hr. Załuskich Gołaszewskiej t. s. uchwałą z dnia 4 września 1875 r., l 45807 Tabuli krajowej polecono, ażeby przy sumie 1500 złr. w. a. intabulowanej w stanie biernym sumy 4721 dukat. holenderskich, ciężącej na dobrach Targowiska, Lezany i Widacz zanotowała, że w Przemyskim c. k. sądzie obwodowym pozew o ekstabulacyę procentów od tej sumy 15000 złr. w. a. w ilości 1957 złr. w. a. został wytoczony. —

Powyższą t. s. uchwałę doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Iwonowi hr. Załuskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Bobownika z zastępstwem adw. Dr. Skowrońskiego ustanowionego kuratora

Wzywamy niniejszym edyktem p. Iwona hr. Załuskiego aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 8 kwietnia 1876.

(4793 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1959 kar. C. k. sąd powiatowy w Jaśle podaje do publicznej wiadomości, że celem zabezpieczenia dostawy żywności tutejszym aresztantom na czas od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1877, odbędzie się publiczna licytacya w dniach 20 i 30 października 1876, każdym razem o godzinie 10 rano.

Warunki licytacyi w registraturze do przejrzenia.

Jasło 6 października 1876.

(4795 3—3) **Edykt.**

L. 2603. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 10 lutego 1876 L. 350 umieszczonego w Nr. 77, 79 i 80 Gazety urzędowej Lwowskiej iż po bezskutecznym upływie pierwszych trzech terminów licytacyjnych połowa realności pod l. 207 w Turce na Jentę Schein zaintabulowana na zaspokojenie pretensyi Benia Feilera w kwocie 967 zł. a. w. z pn. w dniu 20 października 1876 o godzinie 9 przed południem także poniżej ceny szacunkowej 708 złr. a. w. sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego

Turka dnia 13 sierpnia 1876.

(4788 3—3) **Edykt.**

L. 3686. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że na podstawie wezwania c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 29 stycznia 1875, l. 74276 i na mocy protokołu z dnia 5 sierpnia 1875 na zaspokojenie przez Mojżesza Kohn przeciw Henrykowi Ekert wywalczonej wekslowej resztującej sumy 56 złr. 81 ct. a. w. i 15 złr. w. a. jako kary konwencyonalnej w protokole z dnia 5 sierpnia 1875, między stronami umówionej, rozpisuje się egzekucyjna licytacya połowy realności pod Nr. 14 w Vorderbergu położonej, dłużnika Henryka Ekerta własnej i takowa odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie na dniu 19 października 1876, na dniu 23 listopada 1876 i na dniu 11 stycznia 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się sądownie wypośredniczona cena szacunkowa w kwocie 1308 złr. w. a. a wadyum wynosi 130 złr. 80 ct w. a.

Inne warunki licytacyi wolno jest chęć kupienia mającym w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek dnia 20 lipca 1876.

(4778 3—3) **Edykt.**

L 5455. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jerzego Kreboka w kwocie 100 zł. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności małżonków Józefa i Maryanny Protznerów pod n. k. 310 w Lipniku w dniu 13 października i 6 listopada 1876 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 817 zł. 96 ct. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 81 zł. 79 ct.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 28 sierpnia 1376.

(4711 3—3) **Obwieszczenie.**

Należytość jezdną ustanowiono od 1 października 1876 r. do końca marca 1877 r. według dawniejszych obwodów za jednego konia jeden miriameter jak następuje:

	dla ekstra poczt		dla zwykłych poczt	
	zł.	ct.	zł.	ct.
1) w brzeżańskim, kołomyjskim samborskim, stanisławowskim, i żółkiewskim	1	14	—	95
2) w czortkowskim, lwowskim, rzeszowskim, nowo sandeckim, sanockim i złoczowskim .	1	19	—	99
3) w krakowskim i tarnowskim	1	22	1	2
4) w przemyskim, stryjskim i tarnopolskim	1	15	—	96
5) w wadowickim	1	27	1	6

Należytość za powóz kryty wynosi połowę, a za otwarty czwartą część należytości jezdnej, za jednego konia i jeden miriametr.

Poczestne pocztyliona i należytość za smarowanie woza zostają niezmienione.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z ces. kr. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 21 września 1876.

Nr. 19029. **Kundmachung.**

Die Rittgebühr auf die Zeit vom 1 Oktober 1876, bis Ende März 1877, wurde nach den ehemaligen Kreisen für ein Pferd und einen Miriameter in nachstehender Weise festgesetzt:

	für Extra-Posten		für gewöhnliche Posten	
	fl.	kr.	fl.	kr.
1) im Brzežaner, Kolomeaer, Samborer, Stanislauer und Żołkiewer, ...	1	14	—	95
2) im Czortkower, Lemberger, Rzeszower, Neu-Sandetcer, Sanoker und Złoczower. . .	1	19	—	99
3) im Krakauer und Tarnower	1	22	1	2
4) im Przemysler, Stryjer und Tarnopoler . . . . ,	1	15	—	96
5) im Wadowicer	1	27	1	6

Die Gebühr für einen gedeckten Wagen beträgt die Hälfte, und für einen offenen ein Viertel der Rittgebühr, für 1 Pferd und 1 Miriameter.

Das Postillonstrinck- und Wagenschmier-Geld bleiben ungeändert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k Post-Direction

Lemberg am 21 September 1876.

(4317 1—3) **Edykt.**

L. 49211. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy na prośbę Leisora Linie wzywa niniejszym edyktem posiadacza wekslu wrzekomo zagubionego z daty Lwów d. 16 lipca 1875, na 1000 złr. a w. opiewającego na własne zlecenie wystawionego, we Lwowie d. 16 stycznia 1876 płatnego przez pp. Mieczysława Hermana i Zygmunta Hermana do zapłaty przyjętego, ażeby weksel ten do dni 45 sądowi tem pewniej przedłożył, gdyż takowy w przeciwnym razie amortyzowanym zostanie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 28 września 1876.

(4826 1—3) **Kundmachung.**

Nr. 1167. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gemacht, daß zur Befriedigung der durch Kasriel Zarwanitzer wider Iwan Hozoris ersiegten Forderung von 37 fl. 50 kr. ö. W. s. NG. die Feilbietung der auf 85 fl. ö. W. abgeschätzten Grundstücke C. Nr. 92 in Sadzawa bewilligt werde und in 3 Terminen, und zwar: am 24 Oktober, am 28 November und am 29 Dezember 1876 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden wird.

Das Vadium beträgt 8 fl. 50 kr. ö. W.

Der Schätzungsakt und die Lizitationsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Bohorodczany 1 August 1875.

(4813) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht in Salzburg als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 6 Oktober 1876, Z. 5551, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der periodischen Druckschrift „Salzburger Chronik“ vom 3 Oktober 1876, Nr. 117, mit der Aufschrift „Aus dem Reichsrathe auf die Verbrecherbank“ begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher gemäß § 36 P. G und § 463 St. P. O. die weitere Verbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 September 1876, Z. 25668, über die Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft wider das Erkenntniß des k. k. Kreisgerichts Leitmeritz vom 10 September 1876, Z. 4097 Sif, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Buchdruckerei des Eugen Klutschak in Aussig erschienenen Druckschrift „Zeitgemäße Erörterung über die Grundsteuerregelung und deren Einschätzung“ von Alois Reischel, pens. Wirthschaftsdirektor, begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, es wird von der k. k. Bezirkshauptmannschaft in Aussig verfügte Beschlagnahme dieser Druckschrift bestätigt, die Weiterverbreitung verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare derselben verordnet.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 6 Oktober 1876, Z. 13015 Sif., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Jak velmi o nas se starají!“ in der Zeitschrift „Moravka orlice“ Nr. 227 vom 5 Oktober 1876, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 30 September 1876, Z 10428, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nr. 222 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenski Narod“ vom 28 September 1876 auf der 2. Seite in der 3. Spalte und auf der 3. Seite in der 1. Spalte abgedruckten Original-Correspondenz „Iz okolice Slovenjegradske 25 septembra“, beginnend mit „Kako krasno“ und endend mit „bratovsko ljubezen P. in B.“, begründet den objectiven Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 St. G., es werde demnach zufolge der §§ 488 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landesgericht für Strafsachen als Preßgericht in Lemberg hat im Grunde der §§ 489 und 493 St. P. O. und der §§ 36 und 37 des P. G. über Antrag der k. k. Staasanwaltschaft zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nr. 17 der Zeitschrift „Druh“ vom 13 September 1876 unter der Aufschrift „Nowinki. Odezwa do wsich“ enthaltenen Artikels, und zwar in dem mit den Worten „Dowidujem...“ beginnenden und mit den Worten „...Czajkowcy i druhy“ endenden Absatze, begründe den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher die durch die k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme dieser Nummer der Zeitschrift „Druh“ für gerechtfertigterklärt, die Weiterverbreitung des Inhaltes des beanständeten Artikels verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(4819) **Ogłoszenie.**

L. 52277. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że na dniu 22 września 1876 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych przy firmie: „Firma c k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie“ uprawnienie dotychczasowego zastępcy dyrektora Abrahama Ozyasza Miesesa do firmowania z powodu śmierci tegoż wykreślonem zostało.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 28 września 1876.

(4808 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1993. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości że celem zapłacenia Andrzejowi Jaworskiemu resztującej sumy pr. 1075 złr. 90 ct. w. a. z większej sumy wekslowej pr. 1090 złr. pochodzącej, wraz z procentami po 6% od dnia 20 Lipca 1875 aż do zapłaty bieżącemi tudzież kosztami egzekucyjnemi w kwotach: 7 złr. 52 ct., 2 złr. 36 ct. i 20 złr. 11 ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyą gospodarstwa pod lk. 154 w Dobczycach położonego, do dłużnika Wojciecha Lichonia należącego, a składającego się według protokołu zajęcia z dnia 25 praes. 30 sierpnia 1875. l. 3566. z domu murowanego z piwnicą i placem pod lk. 154. szpichlerza drzewianego z szopą na skład drzewa, z domu drugiego drzewianego ze stajnią za poprzedniemi budynkami położoną ze stodoły słomą krytej, placu pod wspomionemi budynkami z ogrodem pół morga tudzież z gruntu ornego 3 zagony pod Ltop. 2459 „Grodzisko nad Zalmanem“ zwanego w dwóch terminach dnia 17 listopada i dnia 19 grudnia 1876 każdym razem o godz. 10 z rana w biurze sądowem pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w sumie 1200 zł. wyraźnie tysiąc dwieście złot. reńsk. w. a. i na pierwszych dwóch terminach nie będzie ono sprzedane poniżej tej ceny szacunkowej.

2. Każdy z licytantów ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 120 zł. wyraźnie sto dwadzieścia złot. reńsk. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej; wadyum to złożyć można albo w gotówce albo w rencie austryackiej, w listach zastawnych galic. Towarzystwa Kredytowego lub galic. akcyj. Banku hipotecznego, w obligach pożyczki krajowej galicyjskiej, w akcyach kolei galicyjskiej Karola Ludwika lub kolei Lwowsko-Czerniowieckiej według kursu ostatniego w dzienniku krakowskim „Czas“ pod rubryką „dają“ zapisanego. Wadyum najwięcej ofiarującego będzie po ukończonej licytacyi zatrzymane a jeżeli zostało złożone w gotówce, będzie mu do pierwszej połowy wylicytowanej ceny kupna wliczone, jeżeli zaś było złożone w papierach publicznych, wówczas zwrócone mu ono zostanie po złożeniu gotówką całej pierwszej połowy ceny kupna, resztę wadyów odbiorą sobie licytanci zaraz po licytacyi.

3. Nabywca obowiązany będzie złożyć w dniach trzydziestu po zatwierdzeniu przez sąd aktu licytacyjnego połowę ofiarowanej ceny kupna a w następnych dwóch miesiącach drugą połowę takowej do depozytu sądowego po odtrąceniu wadyum złożonego w gotówce a to na rzecz wierzycieli i dotychczasowego właściciela.

4. Skoro nabywca uczyni zadość warunkowi trzeciemu, wprowadzony zostanie zaraz nawet bez żądania lecz na swój koszt w posiadanie fizyczne nabytego gospodarstwa i otrzyma dekret własności, wolno mu jednak złożyć wylicytowaną cenę kupna i wcześniej, lecz zawsze po zatwierdzeniu dopiero aktu licytacyjnego, w którym to razie wejdzie on wcześniej także w posiadanie kupionej realności. Gdyby na drugim terminie nie uzyskano przynajmniej ceny szacunkowej natedy ustanawia się termin w sądzie tutejszym na dzień 22 grudnia 1876, o godz. 10 z rana, celem ułożenia warunków lżejszych, na który wierzycieli i dłużnika się wzywa.

Dalsze warunki mogą być w godzinach urzędowych w Sądzie tutejszym przejrzane.

Dobczyce dnia 15 lipca 1876.

(4820 1—3) **Edykt.**

L. 49741. C. k. sąd krajowy we Lwowie czyni wiadomo, że na zaspokojenie sumy 3559 zł. 12 kr. a. w. z większej sumy 4000 zł. pochodzącej, z odsetkami 6% od dnia 5 lipca 1875 bieżącemi i prowizyą zwłoki po 7% od kazdej na dniu 5 stycznia i 5 lipca, począwszy od dnia 5 lipca 1875 nie uiszczonej półrocznej raty po 200 zł. 40 ct. a. w. aż do całkowitego uiszczenia bieżącą, tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 16 zł. 6 ct. w. a. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 223¾ we Lwowie położonej do spółki właścicieli ziemskich dla wyrobu machin i narzędzi rolniczych pod firmą: „Łączyński Bal i spółka“ należącej i egzekwowanej sumie na hipotekę służącej w dniach 13 listopada 1876 i 13 grudnia 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Cenę wywołania stanowi wartość realności przez gal. kasę oszczędności przy udzieleniu pożyczki w sumie 10000 zł. przyjęta.
2. Poniżej tej wartości realność ta na terminach powyższych nie będzie sprzedaną.
3. Wadyum wynosi 1000 zł. a. w.
4. Względem ciążących na tej realności długów podatków i innych danin odseła się chęć kupna mających do tusądowej tabuli miejskiej i do c. k. urzędu podatkowego.
5. Warunki licytacyjne wolno w registraturze sądowej przeglądnąć.

O tem uwiadamia się wierzycieli, którzyby w dniu 2 września 1876 prawo hipoteki na realność powyższą uzyskali lub którymby uchwała na sprzedaż powyższą zezwalająca lub przyszłe uchwały egzekucyjne wcale nie albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły na ręce kuratora w osobie adw. Dr. Pomianowskiego z substytucyą adw. Dr. Popławskiego ustanowionego.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 16 września 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 27075. (4823 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy potrzebnej dla gminy m. Lwowa w peryodzie trzechletnim od 1877 do 1879, ilości rocznie 5ciu do 7 tysięcy metrów kubicznych **kamienia do szutrowania dróg żwirowanych we Lwowie** odbędzie się dnia 30 października 1876, o godzinie 12 w południe w III Departamencie Magistratu publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Mający zamiar ubiegania się o powyższe przedsiębiorstwo zechcą w terminie licytacyjnym wnieść na ręce komisyi licytacyjnej swe należycie sporządzone, ostemplowane i opieczętowane oferty, w których wyrazić należy słowami i cyframi żądane za jeden metr sześcienny rzeczonego kamienia wynagrodzenie, wymienić miejsce względnie kamieniołom, z którego kamień dostarczany być ma, dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadyum licytacyjne w wysokości 10% od sumy żądanego za całą dostawę roczną wynagrodzenia, nadto przedłożyć próbkę kamienia dostarczać się mającego.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą przed terminem licytacyjnym w biurze III Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat kr. st. miasta

Lwów dnia 6 października 1876.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział Zastawniczy

galicyjskiego

BANKU KREDYTOWEGO

ulica Wałowa nr. 4

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe po dzień 31 lipca 1876 r. **zastawy,** w dniach 18 i 19 października 1876 r., w godzinach od 9 do 3, przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 stat.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną. (4671 3—3)

Lwów dnia 4 września 1876.

Sprzedaż,

zamiana i specyalna naprawa

Maszyn do szycia

wszystkich systemów.

—o—

Części składowe i Czółenka

własnego wyrobu

poleca

JÓZEF IWANICKI

mechanik,

ulica Akademicka, w hotelu George'a.

(4812 1—3)

[4496 10—18]

Południowo Tyrolskie

OWOCE STOŁOWE

za przesłaniem należytości.

12 kilo merańskich winogron kuracyjnych, (Edelvarnatsche)	Iszej jakości	zł. 6
100 Edelborsdorfer (jabłka marszańskie)		6
100 Renety		4
100 Przednie czerwone		7
100 Renety złote		7
100 Rozmarynowe czerwone		7
100 Rozmarynowe białe		14
100 Gruszki cytrynówki zimowe		7

Owoce te IIgiej jakości: także owoce stołowe, które częściej w pierwszym gatunku rozsyłane bywają: 40% taniej.

Owoce IIIciej jakości według wagi 100 kilo (około 1600 do 2000 sztuk) 15 złr.; poleca się szczególnie zakładom, pojedyńczym familiom dla dzieci i. t. p.

1 hektoliter czerwonego wina tyrolskiego 17 złr.

„Obst- und Weingeschäft"

Tauber in Marling

poczta Meran w Południowym Tyrolu.

Popularno-med. książka.

We wszystkich księgarniach, jako też za poprzedniem nadesłaniem pocztą opłaconą 10-ciu marków pocztowych po 10 fen., można nabyć wprost z Richter's Verlags-Anstalt (księgarni nakładowej) w Lipsku książkę **„Dra Airy Metodę naturalnego leczenia."** Cena 1 M. za egzemplarz. Tejże **illustrowanej**, **400** stronic obejmującej książce, a osobliwie w niej zawierającemu sposobowi leczenia się, zawdzięczają tysiące osób swoje **zdrowie.** Liczne w niej zamieszczone **zaświadczenia i listy pochwalne dowodzą**, że nawet **tacy** chorzy **pomocy i ulgi** przez nią **doznali, którzy już ani nadziei na wyzdrowienie** nie mieli; dla tego też **tej osobliwej książki w żadnej familii brakować nie powinno.**

☞ **Przy kupnie żądać** należy wyraźnie: **„illustrowane, oryginalne wydanie** z **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) w **Lipsku.**" (Leipzig), która to księgarnia także „Wyciąg gratisowy" z tejże książki pocztą opłaconą na żądanie bezpłatnie rozsyła. [4654 1—?]

Pół **Miliona** egzemplarzy tej **osławionej książki: Dr. Airy Metoda naturalnego leczenia**, rozprzedaliśmy w niespełna dwóch latach; przemawia to niezawodnie najlepiej o dobrem opracowaniu takowej. Można przeto tę **illustrowaną** książkę nawet najniebezpieczniej chorym, usilnie jako ostatni promień nadziei zalecać. Liczne z podobnem tytułem wyszłe naśladownictwa zmuszają nas do zrobienia szanownym czytelnikom uwagi, że niniejsze polecenie dotycza tylko wydanie **oryginalne illustrowane** z **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) w **Lipsku** i do niego się tylko odnosi.

---

2 nadzwyczaj zajmujace

ROMANSY

zamiast 10 zł. ☞ tylko **3** zł.

1. **Mohamed Ali**, *Der morgenländische Bonaparte.* Historyczny romans przez ***Ludwikę Mühlbach***; kompletne wydanie w 30 zupełnie nowych zeszytach. Dawniejsza cena 7 zł. 50 ct.
2. **Aus Schutt und Ruinen**, *Illustrirter romantischer Sagenwart im Gewande unserer Zeit;* we wielkim formacie, 500 stronic, z 400 illustracyami, w eleganckiej oprawie. Cena 2 zł. 60 ct.

Obstalunki pod słowem ***„Bücher"*** przyjmuje Ekspedycya anonsów ***„Rotter & Comp."*** Wiedeń, I. Riemergasse 13. Przesyłki za pobraniem pocztowem lub za przysłaniem należytości. (4745 3—6)

Skład Futer

B. Szarkiewicza

we Lwowie, ulica Wałowa, Nr. 3,

(naprzeciw Galicyjskiego Banku kredytowego)

Poleca Szanownej Publiczności obficie zaopatrzony **SKŁAD FUTER** w najlepszych i najrozmaitszych gatunkach, jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą.

Wszelkie obstalunki tak w miejscu jak na prowincyę z akuratnością, pospiechem i rzetelnością wykonuje.

Dziękując za dotychczasowe względy, poleca się i nadal Szanownej P. T. Publiczności.

(4689 2—3)

Skład towarów

po **27** i **40** ct.

(4707 2—14) pod firmą

Wiedner Centrale

Manufactur-Waaren

Karola Heim'a

w Wiedniu,

Wieden, Hauptstrasse 20.

Objąwszy wielki **skład fabryczny**, jestem w możności dostarczać **najnowsze materye jesienne i zimowe w najlepszej jakości,** jako to: **Baiges**, **Mohair**, **Lüstre**, **Wattmoll**, **Diagonal**, **Knikeboke**, **Flanele** i t. p. ***po zadziwiająco tanich cenach, 27 i 40 ct. łokieć***

Po tych samych cenach dostać można z obfitego składu mego **wstążek jedwabnych i aksamitnych**, **serwet adamaszkowych**, **ręczników**, **barchanu**, **chodników**, **krawaty dla Panów i Dam**, jak niemniej wiele innych artykułów.

Wzory przesyłam na żądanie gratis i franco. Zlecenia z prowincyi uskuteczniam jak najściślej za pobraniem pocztowem.

Nadesłane.

Niniejszem zawiadamiam wysokie c. k. Starostwa, szanowne Rady powiatowe i Rady szkolne, że

Jego Ekscelencya

Alfred hr. Potocki

Namiestnik Galicyi

zaszczycił mnie swą bytnością i

pozwolił zdjąć swój

PORTRET

(biust w połowie naturalnej wielkości)

który jest artystycznie wykonany.

Polecając się łaskawym względom, upraszam o rychłe i liczne zamówienia, nadmieniając, iż od każdego portretu przeznaczam 1 złr. w. a. na oświatę ludową galicyjską.

Do tej pory następujące urzędy już nabyły, a mianowicie:

Wysokie c. k. Starostwo w Białej,
Wysokie c. k. Starostwo w Przemyślanach,
Szanowna Rada powiatowa w Drohobyczu,
Szanowna Rada powiatowa w Stryju,
Szanowna Rada powiatowa w Zaleszczykach,
Szanowna Dyrekcya ogóln. ubezpieczeń we Lwowie,
Szanowny Magistrat miasta Stanisławowa.

Zamówienia dalsze wyszczególnię w czasopismach galicyjskich.

Wincenty Weissmann,

fotograf,

Wien, Getreidemarkt, Nr. 3.

[4748 3—3]

Tanio do nabycia

plac pod budowę

przy ulicy Zygmuntowskiej.

Bliższa wiadomość, ulica Zielona Nr. 19, I piętro.

(4706 2—4)

☞ **Jedyny Handel kupiecki w Wiedniu,** ☜

który z powodu złych czasów spowodowanym się widzi, ceny swoich towarów o dalsze **30%** **zniżyć**, jest:

Skład fabryczny towarów ze srebra chińskiego

☞ **H. Bettelheim & Comp.** ☜

w Wiedniu., Kärnthnerstrasse 14, w Bazarze,

Kosztuje n. p.:	przedtem:	teraz:	**Kosztuje n. p.:**	przedtem:	teraz:
6 łyżeczek do kawy	3 zł. 50 ct.,	**1** zł. **50** ct.	**1** tytonierka na tytoń .	4 zł. — ct.,	**1** zł. **50** ct.
6 łyżek stołowych . . .	7 „ 50 „	**2** „ **75** „	**6** miseczek na cukier . .	3 „ 50 „	**1** „ **20** „
6 nożów stołowych . .	7 „ 50 „	**2** „ **75** „	**1** masieczniczka	3 „ — „	**1** „ **50** „
6 widelców stołowych	7 „ 50 „	**2** „ **75** „	**3** korki z figurkami . . .	3 „ — „	— „ **90** „
1 chochla do rosołu	5 „ — „	**2** „ **50** „	**1** para lichtarzy	6 „ — „	**3** „ — „
1 „ „ mleka . . .	3 „ — „	**1** „ **50** „	**1** herbatniczka	8 „ — „	**6** „ — „
1 filiżanka mocca z łyżeczką	6 „ — „	**3** „ — „	**1** naczynie na ocet i oliwę	8 „ — „	**5** „ — „

☞ **Szczególnie stosowne na podarunki** ☜

6 nożów	**razem 24 sztuk**	**6** nożów desertowych	**razem 24 sztuk**
6 widelców	**w eleganckim pudełku zamiast 24 zł.**	**6** widelców „	**w eleganckim pudełku zamiast za 26 zł.**
6 łyżek stołowych . .		**6** łyżek „	
6 łyżeczek do kawy .	**tylko za 9 zł. 50 ct.**	**6** podstawek	**tylko za 9 zł. 75 ct.**

Najnowsza pasta do czyszczenia złota, srebra i ***srebra chińskiego***, od sztuki 25 ct., 6 sztuk 1 zł. 20 ct. — Przepyszne filiżanki, imbryki, serwisy do herbaty, ozdoby stołowe, girandole, cukierniczki, kubki na jaja i garnitury do tychże, kubki na wykłuwacze, przepaski do serwet i t. p. — Wysyła się **za pobraniem pocztowem** ściśle i sumiennie według zamówienia. — Na żądanie wysyła się szczegółowy **cennik** towarów **gratis.** (4194 6—16)

Z dniem 1 października 1876 r. otwarty

Krakowski Dom komisowo-zbożowy,

przyjmuje do komisowej sprzedaży i kupna wszelkie produkta rolne udzielając zaliczki do $^2/_3$ wartości miejscowej. Bliższych objaśnień udziela kantor nasz w Krakowie, ulica Franciszkańska Nr. 166.

hr. Roman Bniński et comp.

(4713 2—3)

Nakładem **J. Jakólskiego,** kupca

przy placu Marjackim we Lwowie jest do nabycia:

PORTRET

Najprzewielebniejszego księdza Metropolity

JÓZEFA SEMBRATOWICZA

Litografia wykonana przez litografa Dantage, wielkość portretu 63 45 ctm **Cena** jednego egzemplarza 1 złr., w ramach złoconych 3 złr., 3 złr. 50 ct., 4 złr. Na prowincyę z opakowaniem 1 złr. 20 ct., w ramach 4 złr. 50 ct., 5 złr., 5 złr. 50 ct. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

(4770 2—3)

(3577 13—26)

Specyalność Wiedeńska.

Puritas

(Mleko odmładzające włosy).

„Puritas" nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, **że siwe włosy odmładnia**, to jest w krótce i to **najdalej w przeciągu 14 dni** takową im barwę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„Puritas" nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźni parowej używać i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

☞ **„PURITAS"** ☜

☞ **nie farbuje, tylko odmładnia** ☜

☞ tak **najbujniejsze włosy kobiece**, jakoteż **włosy** i **brody u mężczyzn.** ☜

Flaszka „PURITAS" kosztuje **2** guldeny (przy przesyłce 20 centów za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem

u producentów: OTTO FRANZ & Comp. we Wiedniu,

Mariahilferstrasse Nr. 38.

SKŁADY: **We Lwowie:** w aptece „pod srebrnym orłem" **Zygmunta Ruckera,** i u kupca, **K. Bayer & Leon**; **w Krakowie** u **Konstantego Wiszniowskiego,** aptekarza; **w Tarnopolu** w aptece u Fr. Jamrógiewicza; **w Tarnowie** u M. Głodzińskiego; **w Stryju** w aptece W. Drągowskiego i w aptece A. Kübla; **w Kołomyi** u kupca K. Laden i aptekarza Edwarda Stenzel; **w Stanisławowie** u aptekarzów Ferd. Stechera i Alb. Amirowicza; **Czerniowcach** w c. k. aptece obwod. w rynku; **w Sadagórze** u D. Kubinowicza. **Przestroga.** P.T. Kupujący raczą uważać na firmę z wierzchu i u spodu flaszki.

☞ **Po zniżonych cenach** ☜ (4816 1—4)

sprzedaję kupującym większą ilość

NAFTY

a mianowicie:

☞ **z niżej wymienionych cen drobnej sprzedaży opuszczam:** ☜

przy odbiorze najmniej	**10**	litr	naraz	—	**2**	cent. na litrze,
„ „ „	**20**	„	„	—	**4**	„ „ „
„ „ „	**50**	„	„	—	**5**	„ „ „

Obecnie sprzedaję w 8miu moją firmą zaopatrzonych sklepach na nową miarę

po następujących stałych cenach:

1 Litr pełno namierzony zawierający 840 gr. czyli półtora funta w. najlepszej nieekspl. bezwonnej **Nafty**

Salonowej	Nr. I.	42 ct.
Białej	Nr. II.	38 „
Gospodarskiej	Nr. III.	34 „
Kuchennej	Nr. IV.	30 „
Amerykańskiej	Nr. V.	40 „

Na prowincyę wysyłam za przekazem do wszystkich stacyj kolejowych każdego tygodnia, w Poniedziałki i Piątki. ☞ Ktoby z miejscowych odbiorców znaczniejszą ilość nafty u siebie przechowywać niechciał, otrzyma **Asygnaty,** za któremi nabytą ilość nafty, w każdym moim sklepie **częściami** odbierać może. — Za najprzedniejszą jakość każdego gatunku nafty z mojej fabryki, ręczy moja od kilkunastu lat znana firma. — Zapalnej nafty w moich sklepach, jako towaru lichego i niebezpiecznego nie trzymam. — Sprzedający w moich sklepach ***obowiązani są*** przy sprzedaży drobiazgowej ***namierzać*** litr ***całkiem pełno***, przez co kupujący otrzymają na każdym litrze nafty ***o 30 gram. więcej***, jak we wszystkich innych sklepikach naftowych, w których litr, choćby i należycie, jednak tylko do punktu namierzony, zawiera najwięcej 810 gramów.

Piotr Miączyński.

fabrykant nafty we Lwowie, ulica Sykstuska l. 47

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.